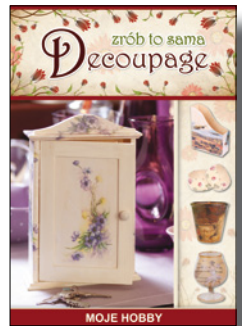
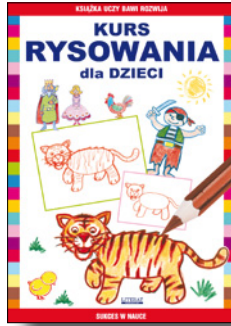




# GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO



# POLECAMY



# **GRAMATYKA**

## **JĘZYKA POLSKIEGO**

Wydawnictwo Literat  
ul. Łazienna 28  
87-100 Toruń  
e-mail: wyd.literat@lit.com.pl  
www.ksiegarnia-najtaniej.pl  
tel.: 56 6539540, 56 6575558, 663933066

Opracowanie:  
*Justyna Rudomina*  
*Maria Mameła (Dyktanda)*

Projekt okładki:  
*Jacek Mroczek*

Skład komputerowy:  
*Jacek Mroczek*

© Copyright by Literat, Toruń

ISBN 978-83-7898-453-5

# — SPIS TREŚCI —

---

|   |    |
|---|----|
| 1. GRAMATYKA I JEJ DZIAŁY .....               | 7  |
| 2. FONETYKA .....                             | 8  |
| O dźwiękach mowy, czyli głoskach .....        | 8  |
| Jak powstają głoski? .....                    | 8  |
| Charakterystyka spółgłosek i samogłosek ..... | 10 |
| Sylaba .....                                  | 15 |
| Akcent .....                                  | 16 |
| Intonacja .....                               | 17 |
| Różnice między mową a pismem .....            | 17 |
| 3. CZĘŚCI MOWY .....                          | 19 |
| Zasady podziału wyrazów na części mowy .....  | 19 |
| Rzeczownik .....                              | 20 |
| Przymiotnik .....                             | 22 |
| Liczebnik .....                               | 23 |
| Czasownik .....                               | 25 |
| Przysłówek .....                              | 30 |
| Zaimek .....                                  | 31 |
| Przyimek .....                                | 33 |
| Spójnik .....                                 | 33 |
| Partykuła .....                               | 34 |
| Wykrzyknik .....                              | 34 |
| 4. SŁOWOTWÓRSTWO .....                        | 35 |
| Wyrazy podstawowe i pochodne .....            | 35 |
| Budowa słowotwórcza wyrazu .....              | 36 |
| Rdzeń .....                                   | 37 |
| W jaki sposób tworzymy nowe wyrazy? .....     | 38 |
| Skrótowce .....                               | 40 |
| 5. FLEKSJA .....                              | 41 |

|   |    |
|---|----|
| 6. SKŁADNIA .....                               | 42 |
| Wypowiedzenie a zdanie .....                    | 42 |
| Zdania pojedyncze i złożone .....               | 43 |
| Budowa zdania pojedynczego i jego rodzaje ..... | 44 |
| Związki wyrazów w zdaniu pojedynczym .....      | 51 |
| Zdania złożone podrzędnie i współrzędnie .....  | 52 |
| Zdania podrzędne rozwijające .....              | 56 |
| Zdania wielokrotnie złożone .....               | 57 |
| 7. SŁOWNICTWO .....                             | 60 |
| Związki frazeologiczne .....                    | 61 |
| 8. NORMA JĘZYKOWA A BŁĄD JĘZYKOWY .....         | 63 |
| Rodzaje błędów językowych .....                 | 63 |
| 9. ORTOGRAFIA .....                             | 65 |
| 10. INTERPUNKCJA .....                          | 71 |
| 11. DYKTANDA .....                              | 73 |
| 12. LITERATURA .....                            | 96 |

## **WSTĘP**

*Gramatyka języka polskiego* przeznaczona jest dla wszystkich miłośników polszczyzny, w szczególności dla uczniów klas gimnazjalnych i szkół średnich. Obejmuje najważniejsze wiadomości z zakresu fonetyki, słowotwórstwa, składni, charakterystykę części mowy, a także wybrane wiadomości dotyczące słownictwa języka polskiego. Zawiera również obszerny zbiór dyktand. Pomocna może okazać się zwłaszcza przy powtórkach i syntezach wiadomości, polecana jest szczególnie przed testem humanistycznym kończącym gimnazjum i maturą. Przejrzysty układ wiadomości i liczne przykłady na pewno pomogą w przygotowaniach do klasówek, sprawdzianów, egzaminów, gdy potrzebne informacje rozproszone są w wielu podręcznikach.

Zainteresowanych szerszą wiedzą z zakresu gramatyki odsyłamy do literatury.

Życzymy Wam owocnej nauki i przyjemnej pracy z *Gramatyką...*

Wydawca i Autorki





# 1. GRAMATYKA I JEJ DZIAŁY

**Gramatyka** nazywamy naukę, która zajmuje się badaniem języka i ujmuje jego zasady w zakresie strony dźwiękowej, form wyrazów, związków między nimi oraz budowy zdań. Dlatego też wyodrębniamy następujące działy gramatyki:

- **fonetyka** – nauka o dźwiękach mowy ludzkiej, o akcencie i intonacji,
- **morfologia** – nauka o formach wyrazów, która obejmuje:
  - słowotwórstwo, czyli naukę o budowie wyrazów i sposobach tworzenia nowych wyrazów od już istniejących  
oraz
  - fleksję, czyli naukę o odmianie wyrazów,
- **składnia** – nauka o budowie zdań, o elementach składowych zdania i sposobach ich łączenia.

## 2. FONETYKA

### — O DŹWIĘKACH MOWY, CZYLI GŁOSKACH

Wymawiane przez nas wyrazy możemy podzielić na mniejsze dźwięki. Te najmniejsze słyszalne jednostki zwane są **głoskami**. Mimo że małe, głoski są jednak bardzo istotne, czasem bowiem wystarczy zmienić jedną głoskę, by zmienić znaczenie całego wyrazu, np.: *bok-sok-lok-dok-kok-tok*.

Znakiem graficznym (na przykład napisanym, wydrukowanym) oznaczającym głoskę jest **litera**. Nie zawsze jednak jest tak, że jednej głosce odpowiada jedna litera (np.: *kot* – 3 litery, 3 głoski), ale bywa tak, że głoskom odpowiada większa liczba liter, np.: *kosz* (4 litery, 3 głoski), *szczep* (6 liter, 4 głoski).

### — JAK POWSTAJĄ GŁOSKI?

Aby powstały głoski, potrzebny jest materiał, z którego mogą wypracować je narządy mowy. Tym materiałem jest powietrze, które wydychamy z płuc. Kiedy przechodzi ono przez narządy mowy, wprawiamy je w ruch dzięki bodźcom płynącym z mózgu. Odpowiednio ukształtowane przez narządy mowy powietrze wydostaje się na zewnątrz i powoduje drgania powietrza w otoczeniu, które z kolei układają się w fale głosowe. Fale trafiają do uszu odbiorcy i powodują reakcję aparatu słuchowego, czego wynikiem jest słyszenie głosek.

W powstawaniu głosek biorą udział następujące narządy mowy: **płuca, tchawica z krtanią** oraz **nasada, czyli jama gardłowa, ustna i nosowa**.

Płuca najprościej porównać do zbiornika powietrza, które jest niezbędne do powstania głosek. Aby wydostało się ono z płuc, istotne są także mięśnie – **dźwignacze żeber** oraz **przepona**, które wypychają powietrze z płuc poprzez zmniejszenie objętości klatki piersiowej.

Następnie powietrze wpada do **tchawicy**, której górna część zwana jest **krtanią**. W krtani umieszczone są dwa elastyczne mięśnie – **wiązadła**

**głosowe.** Mogą się one zbliżyć i oddalać od siebie, a kształt powstałej między nimi szpary (tzw. **głośni**) decyduje o dźwięczności głosek.

Następnym etapem jest **jama gardłowa** (część nasady), którą od tchawicy oddziela ruchoma chrząstka zwana **nagłośnią**. Jej zadaniem jest zamykanie wejścia do krtani podczas jedzenia lub picia, aby zabezpieczyć ją przed cząstkami pokarmów. Podczas mówienia lub oddychania nagłośnia otwiera dostęp do krtani.

Nasada pełni bardzo ważne funkcje w powstawaniu dźwięków mowy – jest między innymi rezonatorem. Tu największą rolę odgrywa **jama ustna** (czasem też **nosowa**) i znajdujące się w niej narządy.

Narządy jamy ustnej istotne przy powstawaniu głosek możemy podzielić na:

- **ruchome** – podniebienie miękkie, przód, środek i tył języka, dolna szczęka oraz wargi,
- **nieruhome** – podniebienie twarde, dziąsła i szczęka górna.

W jamie ustnej głos podlega artykulacji, czyli zostaje podzielony i zróżnicowany na głoski.

Wpływ narządów mowy na powstawanie konkretnych rodzajów głosek zostanie dokładniej omówiony w następnym rozdziale.

## — CHARAKTERYSTYKA SPÓŁGŁOSEK I SAMOGŁOSEK —

Głoski dzielimy na samogłoski i spółgłoski. Między nimi zachodzą trzy podstawowe różnice:

- **sluchowe** – samogłoski słyszemy lepiej niż spółgłoski, są głośniejsze,
- **wymawianiowe** – łatwiej wymawia się samogłoski, ponieważ następuje wtedy większe rozwarcie jamy ustnej, narządy mowy są oddalone od siebie i powietrze przepływa swobodniej,
- **funkcjonalne** – samogłoski tworzą sylaby (same lub ze spółgłoskami), spółgłoski nie posiadają tej zdolności.

Dodatkowo wszystkie samogłoski są dźwięczne, wśród spółgłosek natomiast występują zarówno dźwięczne, jak i bezdźwięczne.

### ■ SPÓŁGŁOSKI

Każda spółgłoska ma pięć podstawowych cech, dzięki którym możemy ją odróżnić od pozostałych. Aby określić cechy spółgłosek, bierzemy pod uwagę:

- udział wiazadeł głosowych,
- udział podniebienia miękkiego,
- udział środkowej części języka,
- stopień zbliżenia narządów mowy w jamie ustnej podczas artykulacji,
- miejsce artykulacji w jamie ustnej.

#### 1. UDZIAŁ WIAZADEŁ GŁOSOWYCH

Wiązadła głosowe to umiejscowione w krtani dwa mięśnie. Dzięki ruchomym chrząstkom mają one zdolność rozsuwania się i zsuwania. Wiązadła decydują o dźwięczności głosek. Kiedy są zsunięte, powietrze z płuc uderza w nie, wprawia je w drganie i powstają głoski **dźwięczne**. Gdy wiązadła są rozsunięte, powietrze może przepłynąć swobodnie i nie powoduje drgań. W ten sposób powstają głoski **bezdźwięczne**.

Domowym sposobem na sprawdzenie, czy głoska jest dźwięczna czy bezdźwięczna, jest położenie ręki na ciemieniu lub dotknięcie gardła na wysokości krtani. Jeżeli podczas wypowiedzania głoski wyczuwamy drgania, jest ona dźwięczna, jeżeli nie – bezdźwięczna.

Większość spółgłosek w języku polskim układa się w pary – dźwięczna oraz jej bezdźwięczny odpowiednik:

|                     |   |   |    |    |    |   |   |   |   |        |
|---------------------|---|---|----|----|----|---|---|---|---|--------|
| <b>dźwięczna</b>    | b | d | dz | dź | dż | g | w | z | ź | ż (rz) |
| <b>bezdźwięczna</b> | p | t | c  | ć  | cz | k | f | s | ś | sz     |

**Uwaga!** spółgłoski: *b, g, w* mają swoje odpowiedniki również w wariantach zmiękczonej (*b' – p', g' – k', w' – f'*), np.: *bies – pies*.

Spółgłoski *m, m', r, l, l, n, ń* są dźwięczne i nie posiadają odpowiedników bezdźwięcznych. Spółgłoska *h* jest na ogół wypowiedziana bezdźwięcznie i nie ma dźwięcznego odpowiednika (istnieją regiony Polski, gdzie *h* wypowiedziana jest dźwięcznie).

## 2. UDZIAŁ PODNIEBIENIA MIĘKKIEGO

Podniebienie miękkie zakończone języczkiem decyduje o tym, czy głoska jest ustna czy nosowa. Języczek jest ruchomym mięśniami, który może podnosić się i zamykać dostęp powietrza do jamy nosowej lub wisieć swobodnie pozwalając, by powietrze przepływało jednocześnie jamą ustną i nosową. Spółgłoski, które powstają przy zamkniętej przez podniebienie jamie nosowej, wskutek czego powietrze wydostaje się tylko przez jamę ustną, nazywamy **ustnymi**. Spółgłoski **nosowe** to te, które powstają przy opuszczeniu podniebienia miękkiego, co umożliwia przepływ powietrza przez jamę nosową i ustną.

Istnieje również domowy sposób na rozpoznanie głosek ustnych i nosowych – należy wypowiadać głoski, mając jednocześnie zatkać nos. Jeżeli dźwięk wymówimy bez zniekształcenia, znaczy to, że głoska ta nie potrzebowała jamy nosowej i jest ustna. Jeżeli natomiast usłyszymy zniekształcenie, głoska jest nosowa, gdyż powietrze usiłowało wydostać się na zewnątrz również jamą nosową.

Większość spółgłosek w naszym języku to spółgłoski ustne. Nosowe to tylko: *m, m', n, ń*.

### 3. UDZIAŁ ŚRODKOWEJ CZĘŚCI JĘZYKA

Środek języka wpływa na miękkość spółgłosek. Ze względu na jego zbliżenie do podniebienia wyróżniamy:

- **spółgłoski twarde** – gdy środek języka jest oddalony od podniebienia, np.: *k, t* w wyrazie *kot*; *w, r, g* w wyrazie *warga*,
- **spółgłoski miękkie** – gdy środek języka dotyka podniebienia, np.: *ń* w wyrazie *koń*; *ć* w wyrazie *ćma*,
- **spółgłoski zmiękczone** – gdy środkowa część języka zbliża się do podniebienia, np.: *p'* w wyrazie *piasek*; *f'* w wyrazie *fiolek*; *m'* w wyrazie *mierzyc*.

### 4. STOPIEŃ ZBLIŻENIA NARZĄDÓW MOWY

Podczas wymawiania spółgłosek jama ustna jest w większym lub mniejszym stopniu zamknięta, tworzy szczelinę, wybuch lub zamyka się w jednym, jednocześnie otwierając się w innym miejscu. Ze względu na stopień zamknięcia jamy ustnej spółgłoski można podzielić na:

- **szczelinowe**: *w, w', f, f', z, s, ż, sz, ź, ś, ch* – w czasie artykulacji narządy mowy zbliżają się do siebie, a powietrze wydychane jest przez powstałą szczelinę,
- **zwarte** (lub **zwarto-wybuchowe**): *b, b', d, g, g', k, k', p, p', t* – artykułowane przy zwarciu narządów mowy w jamie ustnej,
- **zwarto-szczelinowe**: *c, ć, cz, dz, dź, dż* – można wyróżnić dwa momenty w artykulacji – zwarcie i bezpośrednio po nim szczelinę,
- **półotwarte**: *l, ł, m, m', n, ń, r* – następuje zwarcie, ale umożliwia ono swobodny przepływ powietrza dzięki rozwarciu w innym miejscu.

### 5. MIEJSCE ARTYKULACJI

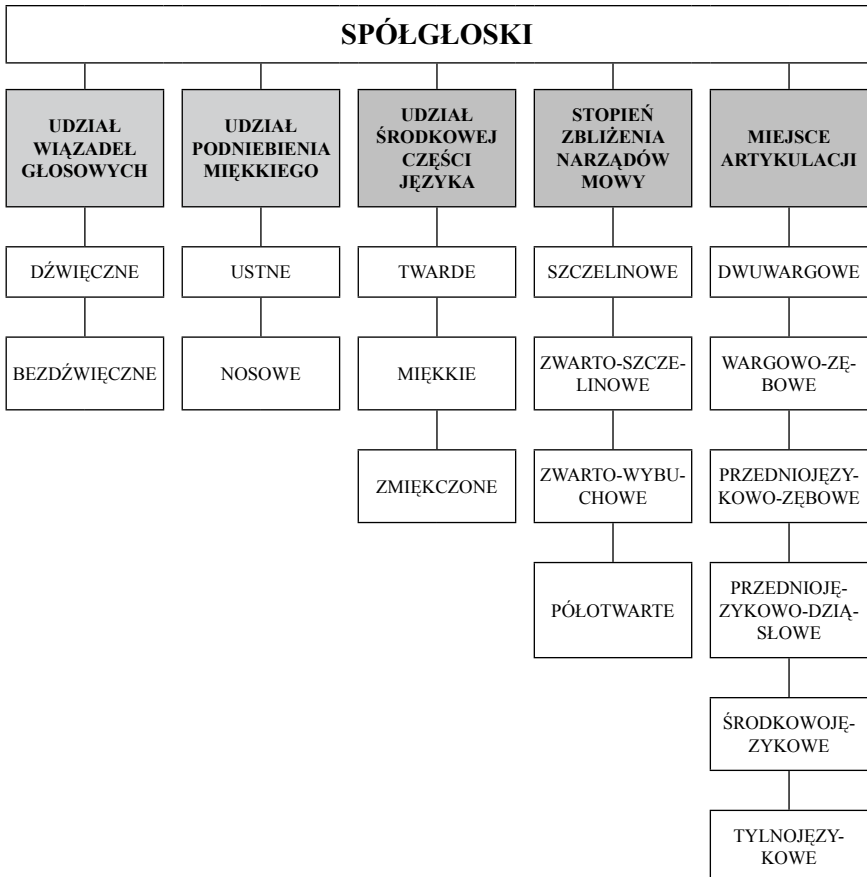
Szczelina i zwarcie podczas wymawiania głosek występują w różnych miejscach. W związku z tym mówimy o spółgłoskach:

- **dwuwargowych** – wargą dolną i górną zwierają się: *b, b', p, p', m, m'*,
- **wargowo-zębowych** – szczelina powstaje między wargą dolną a górnymi zębami: *w, w', f, f'*.

Większość spółgłosek charakteryzuje się zwarciem, szczeliną lub zwarciem i szczeliną między językiem (jego odpowiednią częścią) a zębami, dziąslami, podniebieniem miękkim czy twardym. Wyróżniamy więc spółgłoski:

- **przedniojęzykowo-zębowe** – *l, n, d, t, z, s, dz, c,*
- **przedniojęzykowo-dziąsłowe** – *l, l', r, ż, sz, dż, cz,*
- **środkowojęzykowe** – *ń, ź, ś, ź, ć, g', k', ch',*
- **tylnojęzykowe** – *g, k, ch.*

Aby uporządkować wiadomości o cechach artykulacyjnych spółgłosek, proponuję poniższy schemat:



## ■ SAMOGŁOSKI

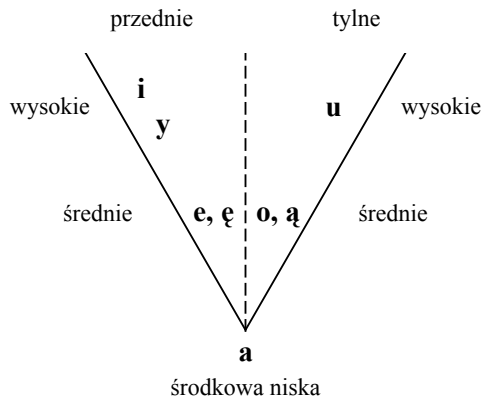
Istnieją trzy podstawowe cechy, dzięki którym rozpoznajemy samogłoski. Są to:

- położenie języka w jamie ustnej,
- układ warg,
- położenie podniebienia miękkiego.

Przy wymawianiu samogłosek język może wykonywać **ruchy poziome** (ruch do przodu i do tyłu) i **pionowe** (ruchy w kierunku podniebienia).

Ze względu na ruchy poziome języka wyróżniamy samogłoski: **przednie** (*i, y, e, ɛ*), **środkowe** (*a*) oraz **tylne** (*o, ɔ, u*). Ruchy pionowe języka dzielą samogłoski na: **wysokie** (*i, y*), **średnie** (*e, ɛ, o, ɔ*) i **niskie** (*a*).

Cechy te najlepiej ilustruje tzw. **trójkąt samogłoskowy**:



Ze względu na ruchy warg samogłoski możemy podzielić na:

- **płaskie**: *i, y, e, ɛ* – kiedy wargi wydłużają się w linii poziomej i przyjmują płaską pozycję,
- **okrągłe**: *o, ɔ, u* – kiedy wargi wysuwają się do przodu i zaokrąglają,
- **obojętne**: *a* – wymawiana przy neutralnym ułożeniu warg.



Łatwo zauważyć, że układy warg i języka współgrają ze sobą – samogłoski przednie są płaskie, tylne z kolei – okrągłe.

Wśród samogłosek również wyróżniamy **ustne** i **nosowe**, ma na to wpływ położenie podniebienia miękkiego. Większość samogłosek jest ustna: *a, o, u, i, y, e*; nosowe to: *ą, ę*.

## — SYLABA —

Wyrazy dzielimy na sylaby, ośrodkiem sylaby jest samogłoska – może ona tworzyć sylabę sama lub wraz ze spółgłoskami, np.: *za-u-wa-żyć, u-wa-ga*.

Sylaby dzielimy na zamknięte i otwarte. **Zamknięte** to te, które zakończone są spółgłoską, np.: *del-fin, mysz-ka*, **otwarte** to te zakończone samogłoską, np.: *rę-ka, mysz-ka*.

Wiedza o sylabie przydaje się podczas przenoszenia wyrazów do następnej linijki. Oto podstawowe zasady:

- Przy przenoszeniu wyrazu do następnej linijki dzielimy go zgodnie z podziałem na sylaby.

*cza – ro – dziej – ka, ma – rio – net – ka*

- Grupy liter oznaczających spółgłoski możemy dzielić na kilka sposobów.

*my – śli – ciel, myś – li – ciel; ko – stka, kos – tka, kost – ka*

- Zawsze rozdzielamy dwie jednakowe litery oznaczające spółgłoski.

*mięć – ki, wan – na, hos – sa*

- Przy przenoszeniu wyrazu, w którym występuje przedrostek zawierający samogłoskę, przedrostek ten oddzielamy od reszty wyrazu.

*roz – ciąć, u – kraść, bez – względ – ny*

## — AKCENT

Akcent to zjawisko, które polega na tym, że wyróżniamy jakąś sylabę w wyrazie (akcent wyrazowy) lub wyraz w zdaniu (akcent zdaniowy). Wyróżnienie może nastąpić przez przedłużenie czasu wymowy, wzmocnienie głosu, podniesienia wysokości tonu itp.

### ■ AKCENT WYRAZOWY

Akcent w języku polskim jest stały, pada na drugą sylabę od końca (tzw. akcent paroksytoniczny), np.: *zabawa*, *wyliczanka* (oczywista jest sprawa wyrazów jednosylabowych – wtedy akcent musi padać na jedyną sylabę!). Od tej zasady jest jednak kilka wyjątków:

- na trzecią sylabę od końca akcent pada w wyrazach:
  - zapożyczonych z języka łacińskiego, zakończonych na *-ika*, *-yka*, np.: *matematatyka*, *kronika*, *fonetyka*, *Afryka*,
  - formach 1. i 2. osoby liczby mnogiej czasu przeszłego, np.: *wygraliśmy*, *rozwiązywaliście*,
  - formach liczby pojedynczej oraz 3. osoby liczby mnogiej trybu przypuszczającego, np.: *wygralby*, *zapytalby*,
  - liczebnikach od 400 do 900, np.: *czterysta*, *siedemset*,
  - wyrazach: *okolica*, *szczegoły*, *ogołem*, *rzeczpospolita*, *w ogole*;
- na czwartą sylabę od końca akcent pada w formach 1. i 2. osoby liczby mnogiej w trybie przypuszczającym, np.: *napisalibyśmy*, *zaprosilibyście*;
- na ostatnią sylabę od końca akcent pada często w wyrazach zapożyczonych z języka francuskiego, np.: *image* (czyt. *imaż*), *a propos* (apropo), *menu* (meni), *vis a vis* (wizawi).

Istnieją w naszym języku również **wyrazy nieakcentowane** (jednosylabowe), które łączą się w całość akcentową z wyrazem poprzednim lub następnym. Łączące się z wyrazem poprzednim to **enklityki** (*Oddaj mi zeszt. Uczesz się szybko!*) a z wyrazem następnym – **proklityki** (*na dachu*, *pod ławeczką*).

## ■ AKCENT ZDANIOWY

Akcent w zdaniu zależy właściwie tylko od nas i od naszych intencji. Akcentujemy ten wyraz, który chcemy szczególnie podkreślić, np.:

*Mama kupi zieloną sukienkę.* (podkreślamy, że to właśnie mama, a nie np. tata kupi)

Mama *kupi* zieloną sukienkę. (podkreślamy fakt kupna, kupi, a nie np. pożyczycy)

Mama kupi *zieloną* sukienkę. (istotny jest kolor)

Mama kupi zieloną *sukienkę*. (istotne jest to, co kupi, sukienka, a nie spodnie czy bluzka).

## — INTONACJA —

Intonacja również dotyczy wyrazów oraz zdań i jest zmianą wysokości tonu w ich obrębie. Intonacja jest ważna, ponieważ dzięki niej ukazujemy nasz stosunek do tego, co wypowiadamy, pokazujemy np. złość, radość, zaciekawienie, ironię.

Intonacja w zdaniach oznajmujących charakteryzuje się obniżeniem głosu na ostatniej sylabie, w pytających zaś – podniesieniem, w zdaniach wykrzyknikowych zazwyczaj opada.

W języku polskim intonacja ma charakter logiczny i emocjonalny.

## — RÓŻNICE MIĘDZY MOWĄ A PISMEM —

Polska pisownia tylko w części opiera się na zasadzie fonetycznej, która głosi, że litery są odpowiednikami głosek. Wiemy już, że jedna głoska nie musi odpowiadać jednej literze. Łatwo też dostrzec, że nie zawsze głoska jest oznaczana przez tę samą literę (np. głoska *u* w wyrazach *ból* i *stuk*, głoska *ż* w wyrazach *żaba* i *rzeka*).

Wiele różnic między wymową a pisownią jest rezultatem tzw. **upodobnień głosek**.

**Upodobnienie** – zmiana w artykulacji głoski, która powstaje w wyniku sąsiedztwa; narządy mowy przystosowują się wówczas do położenia, jakie przybierają przy wymawianiu sąsiedniej głoski; inaczej mówiąc, dwie sąsiadujące głoski stają się do siebie podobne. Spójrzmy na przykład:

Gdy wymawiamy wyraz *twardy*, nie słyszymy wcale połączenia *tw*, ale *tf*. W tym wyrazie zaszło upodobnienie. Sąsiadujące ze sobą spółgłoski *t* i *w* są różne: *t* jest bezdźwięczne, *w* – dźwięczne. Naszym narządem artykulacyjnym łatwiej jest przybrać jedno położenie, takie samo dla obu głosek. W tym wypadku obie wymawiane są bezdźwięcznie – *w* przeszło w swój bezdźwięczny odpowiednik *f*; *w* upodobniło się do *t*.

Upodobnienia w języku polskim można podzielić między innymi ze względu na:

- **kierunek upodobnienia** – wyróżniamy upodobnienie **postępowe** (głoska wpływa na głoskę następną, np.: *kw* w wyrazie *kwadrat*, wymawiamy jako *kf*; *k* wpłynęło na *w*) oraz **wsteczne** (głoska wpływa na głoskę poprzedzającą, np.: w wyrazie *także*, grupę *kż* wymawiamy jako *gż*; dźwięczne *ż* wpłynęło na wcześniejszą głoskę *k*, nadając jej dźwięczność),
- **miejsce występowania** – wyróżniamy upodobnienie **wewnątrzwyrazowe** (np. w wyrazie *babka* – ‘bapka’) oraz **międzywyrazowe**, zachodzące między dwoma bezpośrednio następującymi po sobie wyrazami (np.: *gulasz węgierski* – ‘gulaż węgierski’),
- **warunki powstawania głoski** – upodobnienie pod względem dźwięczności, miejsca artykulacji i stopnia zbliżenia narządów mowy.

## ■ 3. CZĘŚCI MOWY

### — ZASADY PODZIAŁU WYRAZÓW NA CZĘŚCI MOWY

---

Tworzywem naszych wypowiedzi są wyrazy, będące elementami budowy zdania przystosowanymi do pełnienia w nim różnych funkcji. Wyrazy mające podobne, ogólne znaczenie i podobne właściwości gramatyczne łączymy w grupy zwane **częściami mowy**. Wyróżniamy następujące części mowy: rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, liczebniki, przysłówki, zaimki, przyimki, spójniki, wykrzykniki i partykuły.

### ■ CZĘŚCI MOWY ODMIENNE I NIEODMIENNE

Wśród części mowy możemy wyróżnić te, które zmieniają swoje formy w zdaniach, czyli odmieniają się oraz takie, które się nie odmieniają. Porównajmy zdania: *Obok biurka stała drewniana szafa. Obok drewnianej szafy stało biurko.* Zauważmy, że formy rzeczowników, przymiotników i czasowników zmieniły się (*biurka – biurko, szafa – szafy, drewniana – drewnianej, stała – stało*), są to więc wyrazy odmienne. Przyimek *obok* jednak nie zmienił swojej formy i jest to część mowy nieodmienna.

Części mowy **odmienne** to:

- rzeczowniki,
- czasowniki,
- przymiotniki,
- liczebniki (oprócz ułamkowych),
- zaimki (oprócz przysłownych).

Części mowy **nieodmienne** to:

- przysłówki,
- przyimki,
- spójniki,
- partykuły,
- wykrzykniki,
- zaimki przysłowne i liczebniki ułamkowe.

## ■ CZĘŚCI MOWY SAMODZIELNE I NIESAMODZIELNE

Wśród części mowy znajdują się też takie, które same mogą pełnić rolę części zdania, inne zaś tej zdolności nie posiadają. Pierwsze z nich nazywamy wyrazami **samodzielnymi**, drugie – **niesamodzielnymi**. Przyjrzyjmy się zdaniu: *Kot leży na stole*. Zdanie to składa się z czterech wyrazów, z czterech części mowy, jednak mamy tu tylko trzy części zdania: *kot* (podmiot), *leży* (orzeczenie) oraz *na stole* (okolicznik miejsca). Wniosek jest prosty – przyimek *na* nie może sam pełnić roli części zdania, jest więc wyrazem niesamodzielnym.

Części mowy **samodzielne** to:

- rzeczowniki,
- przymiotniki,
- liczebniki,
- czasowniki,
- przysłówki,
- zaimki.

Części mowy **niesamodzielne** to:

- przyimki,
- spójniki,
- partykuły.

UWAGA! Zastanawiasz się, gdzie w tym podziale zgubił się wykrzyknik? Wykrzyknik nie stanowi części zdania, jest wyrazem poza zdaniem i w ogóle nie łączy się z innymi jego częściami.

---

## RZECZOWNIK

---

Wyrazy, które nazywamy rzeczownikami, mają różne znaczenia. Mogą nazywać istoty żyjące (*kot, rolnik, ojciec*), przedmioty i zjawiska (*szafa, deszcz*), pojęcia (*radość, smutek*) oraz czynności i cechy (*bieg, malowanie, starość*). Rzeczownik odpowiada na pytania: *kto?* lub *co?* (gdy jest podmiotem) lub pytania innych przypadków, jeżeli pełni rolę określenia, np.: *Na **tapczanie** siedzi **leń**.*

Cechy charakterystyczne rzeczownika:

- odmienia się przez przypadki i liczby, ale nie odmienia się przez rodzaje,
- występuje w jednym z trzech rodzajów: męskim, żeńskim lub nijakim; rodzaj rzeczownika najłatwiej rozpoznać przez dołączenie do niego przymiotnika lub zaimka przymiotnego w odpowiedniej formie rodzajowej – męskiej, żeńskiej lub nijakiej, np.: (*ten*) *mały stół*, (*ta*) *mała szafa*, (*to*) *male lustro*,
- rzeczowniki, które są nazwami osób oraz niektórych zwierząt (głównie domowych) mają tzw. **rodzaj naturalny**, zależny od płci, np.: *nauczyciel* – *nauczycielka*, *pan* – *pani*, *wół* – *krowa*, *kot* – *kotka*; istoty niedorośle są zazwyczaj rodzaju nijakiego, np.: *dziecko*, *cielę*, *kocię*,
- rodzaj zdecydowanej większości rzeczowników nie ma nic wspólnego z naturą i tak większość zwierząt ma tylko nazwy jednego rodzaju, niezależnie od płci, np.: *sójka*, *zebra*, *krokodyl*; taki rodzaj nazywamy **gramatycznym**; wszystkie rzeczowniki nieoznaczające istot żywych mają tylko rodzaj gramatyczny,
- w zdaniu rzeczownik najczęściej pełni funkcję podmiotu lub dopełnienia: *Anna jest miła*. *Nie widziałem znaku*. A także okolicznika lub przydawki: *Idę do szkoły*. *Jem drożdżówkę z makiem*.

Odmiana przez przypadki i liczby rzeczowników nazywana jest **deklinacją**. Deklinacja to też odmiana przez liczby, przypadki i rodzaje, dotyczy więc także przymiotników, zaimków, liczebników i imiesłowów przymiotnikowych.

Wyróżniamy rzeczowniki:

- **własne** – służące do nazywania osób, zwierząt, rzeczy specjalnie wyróżnionych spośród innych; są to imiona, nazwiska, nazwy geograficzne, tytuły, nazwy państw, urzędów itp., np.: *Maria*, *Kowalski*, *Wisła*, „*Latarnik*”, *Czechy*, *Liga Ochrony Przyrody*; nazwy własne piszemy zwykle wielką literą,
- **pospolite** – pozostałe rzeczowniki, które nie są wymienionymi wyżej nazwami, np.: *pies*, *noc*, *stół*,

- **żywotne** – będące nazwami osób i zwierząt, np.: *pies, uczennica, kogut*,
- **nieżywotne** – wszystkie, które nie nazywają osób i zwierząt, np.: *krzesło, tęcza, miłość*,
- **konkretne** – nazywające osoby, przedmioty, zwierzęta, rośliny itp., które można rozpoznać za pomocą zmysłów, np.: *stół, królik, kaktus*,
- **abstrakcyjne** – nazywające pojęcia ogólne oraz nazwy cech i czynności, które nie dają się rozpoznać za pomocą zmysłów, np.: *miłość, potęga, trud*.

## — PRZYMIOTNIK

Przymiotniki oznaczają właściwości przedmiotów i często w zdaniu łączą się z rzeczownikami, które są nazwami tych przedmiotów, np.: *czarny kot, male miasteczko*. Za ich pomocą oznaczamy różne cechy przedmiotów, np. barwę, kształt, wielkość, temperaturę czy materiał, z którego są wykonane, czasem też przynależność przedmiotu do kogoś lub czegoś.

Przymiotniki w mianowniku l. poj. odpowiadają na pytania: jaki?, jaka?, jakie?

Ważne cechy przymiotników:

- odmieniają się przez przypadki, liczby i rodzaje, a ich rodzaj, liczba i przypadek zgadzają się z rodzajem, liczbą i przypadkiem rzeczowników, które określają, np.: *Piszę ciekawe wypracowanie*. (liczba pojedyncza, rodzaj nijaki, biernik),
- wyróżniamy następujące rodzaje przymiotnika: w l. pojedynczej – męski, żeński i nijaki, w mnogiej – męskoosobowy i niemęskoosobowy; aby rozróżnić dwa ostatnie rodzaje, wystarczy dodać zaimek przymiotny w odpowiedniej formie – *ci* dla męskoosobowego, *te* dla niemęskoosobowego, np.: *ci niegrzeczni chłopcy* (męskoosobowy), *te ładne kwiaty* (niemęskoosobowy),
- przymiotnik w zdaniu jest najczęściej przydawką lub orzecznikiem, np.: *Widzę malego chłopca*. (przydawka), *Ten chłopiec jest maly*.



- niektóre przymiotniki można stopniować, czyli odmieniać przez stopnie (równy, wyższy, najwyższy) i ukazać w ten sposób różne natężenie cechy, np.: **mały dom**, **mniejszy dom**, **najmniejszy dom**; wyróżniamy trzy rodzaje stopniowania przymiotników:
  - **proste** – polegające na dodawaniu w stopniu wyższym końcówki *-szy* lub *-ejszy*, w najwyższym przedrostka *naj-* do stopnia wyższego, np.: *biały*, *bielszy*, **najbielszy**,
  - **opisowe** – polegające na dodawaniu do stopnia równego przymiotnika przysłówka *bardziej* lub *mniej* w stopniu wyższym, a w stopniu najwyższym *najbardziej* lub *najmniej*, np.: *pracowity* – **mniej pracowity** – **najmniej pracowity**, *pilny* – **bardziej pilny** – **najbardziej pilny**,
  - **nieregularne** – stopniowanie nielicznej grupy przymiotników za pomocą wyrazów, które są innymi jednostkami leksykalnymi, np.: *zły* – *gorszy* – *najgorszy*, *dobry* – *lepszy* – *najlepszy*.

Wyróżniamy przymiotniki:

- **jakościowe** – oznaczające zmienne cechy przedmiotów, czyli takie, które mogą występować w różnym natężeniu, np.: *ciepła*, *cieplejsza*, *najcieplejsza*; przymiotniki jakościowe ulegają stopniowaniu,
- **względne** – oznaczające stałe cechy przedmiotów, które określają stosunek, relację jednego przedmiotu względem drugiego, często są to przymiotniki pochodzące od rzeczowników, które wskazują na przykład na materiał, z którego dany przedmiot jest wykonany, np.: **drewniany stół**, **żelazny most**.

## LICZEBNIK

Liczebniki to grupa wyrazów określających liczbę lub kolejność osób, przedmiotów, zjawisk itp., np.: **trzy krzesła**, **trzecie krzesło**. Liczebniki odpowiadają na pytania: ile? który z kolei?

Ze względu na znaczenie i zastosowanie liczebniki można podzielić na:

- **główne** – oznaczające liczbę osób, zwierząt, rzeczy i właściwości, np.: *cztery*, *piętnaście*, *sto*,

- **zbiorowe** – które odnoszą się do zbiorów osób różnej płci (np.: *dwoje rodziców*, *czworo ludzi*), istot niedorosłych (np.: *sześcioro szczeniąt*, *dwoje dzieci*), a także tych rzeczowników, które nie posiadają liczby pojedynczej (np.: *troje drzwi*, *dwoje skrzypiec*),
- **porządkowe** – oznaczające kolejność, np.: *drugi*, *piętnasty*, *sześćdziesiąty*,
- **ułamkowe** – nazwy liczb ułamkowych, np.: *ćwierć*, *pół*, *półtora*.

Można też mówić o liczebnikach **określonych**, które jednoznacznie wskazują liczbę (*dwa*, *dwojako*, *dwukrotnie*) oraz **nieokreślonych**, które liczbę sygnalizują ogólnikowo (np.: *kilka*, *wiele*, *wieloraki*).

Odmiana liczebników nie jest jednolita:

- liczebniki porządkowe odmieniają się jak przymiotniki, czyli przez przypadki, liczby i rodzaje (*drugi*, *druga*, *drugie*; *drugiemu*, *drugiej*; *drudzy*, *drugie*),
- liczebniki ułamkowe – pierwszy człon odmienia się jak liczebnik główny, drugi – jak porządkowy; uwaga: liczebniki *pół*, *półtora* nie odmieniają się przez przypadki,
- liczebniki zbiorowe odmieniają się tylko przez przypadki,
- liczebniki główne mają wyjątkowo skomplikowaną odmianę:
  - liczebnik **jeden** odmienia się jak przymiotnik (liczby, rodzaje, przypadki): *jeden*, *jedna*, *jedno*; *jednego*, *jednej*; *jedni*, *jedne*,
  - liczebnik **dwa** ma trzy formy rodzajowe: męskoosobową (np.: *dwaj chłopcy* lub *dwóch chłopców*), żeńską (np.: *dwie dziewczynki*) oraz formę wspólną nieosobową dla rodzaju męskiego i nijakiego (*dwa bażanty*, *stoły*); te trzy formy występują tylko w mianowniku i bierniku, w pozostałych przypadkach (oprócz narzędnika) niezależnie od rodzaju występuje jedna forma, w narzędniku natomiast z rodzajem męskim i nijakim przyjmuje formę *dwoma*, a z żeńskim *dwoma* lub *dwiema*,
  - liczebniki od **trzech** do **tysiąca** (oprócz liczebnika *tysiąc*):
    - mają dwie formy rodzajowe: męskoosobową (np.: *trzej mężczyźni* lub *trzech mężczyzn*, *sześćdziesięciu mężczyzn*) i niemę-

skoosobową (*trzy, cztery dziewczyny, psy, okna*), ale te dwie formy dotyczą tylko mianownika i biernika, w pozostałych przypadkach występuje jedna forma,

- w liczebnikach złożonych *dwadzieścia* i *dwieście* odmieniają się oba człony (*dwudziestu, dwustu*),
- w liczebnikach: *pięćset, sześćset, siedemset, osiemset, dziewięćset* odmienia się tylko pierwszy człon, drugi zaś (-*set*) nie zmienia się, np.: *siedmiuset, ośmiuset*,
- w liczebnikach mających formę zestawień (np.: *trzysta pięćdziesiąt cztery*) odmieniają się przez przypadki i rodzaje albo wszystkie człony, albo tylko te, które oznaczają dziesiątki i jedności (np.: *trzystu pięćdziesięciu czterech uczniów* lub *trzysta osiemdziesięciu czterech uczniów*); jeżeli w skład takiego zestawienia wchodzi liczebnik *jeden*, to nie odmienia się on, np.: *czterdziestu jeden chłopców*,
- liczebniki *tysiąc, milion, miliard* odmieniają się jak rzeczowniki, czyli przez liczby i przypadki, a nie przez rodzaje; *milion* odmienia się jak *legion*, *tysiąc* jak *zając*.

## — CZASOWNIK —

Czasownik to część mowy oznaczająca czynności lub stany osób, zwierząt, przedmiotów i odpowiadająca na pytania: co robi? co się z nim dzieje? w jakim jest stanie? Podstawową funkcją czasownika w zdaniu jest funkcja orzeczenia, czyli orzekanie o zachowaniu się tego, na kogo wskazuje podmiot, np.:

*Dziewczynki piją lemoniadę.*

*Samochód przejechał obok naszego domu.*

Wśród czasowników możemy wyróżnić formy **osobowe** (formy, które zależą gramatycznie od podmiotu w zdaniu i pełnią funkcję orzeczenia, np.: *Ja śpię długo. On pisze list. Dzieci biegną do szkoły.*) i **niosobowe** (niezależne gramatycznie od podmiotu, np.: *Lubię czytać.*).

## FORMY OSOBOWE CZASOWNIKA

Czasownik (w formie osobowej) odmienia się przez:

- **osoby** (trzy), np.: *idę, idziesz, idzie*,
- **liczby** (dwie: pojedyncza i mnoga), np.: (*chłopiec*) *pisze*, (*chłopcy*) *piszą*,
- **czasy** (trzy: przeszły, teraźniejszy i przyszły), np.: *czytałem, czytam, będę czytał*;
- **tryby** (trzy: orzekający, rozkazujący, przypuszczający), np.: *piszesz, pisz, pisałbyś*,
- **strony** (trzy: czynna, bierna, zwrotna), np.: *myję (kogoś), jestem myty, myję się*,
- **rodzaje** (trzy w l. pojedynczej: męski, żeński i nijaki i dwa w l. mnogiej: męskoosobowy i niemęskoosobowy), np.: *pisał, pisała, pisało, pisali, pisały*.

Odmiana czasownika przez wyżej wymienione kategorie nazywana jest **koniugacją**.

### ■ OSOBY, LICZBY, RODZAJE

Czasownik w formie osobowej może występować w jednej z trzech osób w liczbie pojedynczej – ja, ty, on (ona, ono) lub w jednej z trzech osób w liczbie mnogiej – my, wy, oni (one).

Użycie formy osoby i liczby zależy od podmiotu, np.: *ja jem, ty jesz, on (ona, ono) je, my jemy, wy jecie, oni (one) jedzą*.

W czasie przeszłym i przyszłym trybu orzekającego oraz w trybie przypuszczającym czasownik posiada także formy rodzaju, np.: *czytał, mieszkała, wisało, będą jechali, zapytałby, pisałyby*.

### ■ CZASY

Czas określa stosunek czasowy między chwilą, kiedy czynność się odbywa, a chwilą mówienia o tej czynności. We współczesnej polszczyźnie czasownik może występować w trzech czasach:

- **teraźniejszym** – czasownik oznacza wydarzenia odbywające się jednocześnie z chwilą mówienia o nich, np.: *Jem obiad. Słucham muzyki*;
- **przeszłym** – czasownik oznacza wydarzenia, które odbywały się wcześniej niż moment mówienia o nich, w zależności od tego, czy czynność w przeszłości została zakończona, czy też nie, czas przeszły wykorzystuje czasowniki dokonane i niedokonane, np.: *Zjadłem obiad. Jadłem obiad. Słuchałem muzyki. Posłuchałem muzyki*;
- **przyszłym** – czasownik oznaczający czynności późniejsze niż chwila mówienia o nich; czasowniki mogą tworzyć czas przyszły:
  - **prosty** – tworzą go czasowniki dokonane, np.: *Zjem obiad. Posłucham muzyki*,
  - **złożony** – tworzą go czasowniki niedokonane, np.: *Będę jadł obiad. Będę słuchać muzyki*.

## ■ TRYBY

Czasownik może występować w trzech trybach. **Tryb** to kategoria gramatyczna oznaczająca stosunek osoby mówiącej do czynności wyrażonej w orzeczeniu. Jeżeli mówiący uważa tę czynność za rzeczywistą (odbywającą się w przeszłości, teraźniejszości lub będącą się odbywać w przyszłości), to mamy do czynienia z **trybem orzekającym**, np.: *Widzę ptaka na gałęzi. Widziałem ojca. Będę widział*. Jeżeli mówiący uważa czynność za możliwą do spełnienia pod jakimś warunkiem, za przypuszczalną, mówimy o **trybie przypuszczającym**, np.: *Podjęłabym dodatkową pracę, gdybym miała czas*. Mówiący może też domagać się jakiejś czynności, wyrażać rozkaz, żądanie, np.: *Wyjdź! Zostańcie!* Ten tryb to **tryb rozkazujący**.

## ■ STRONY

Strona czasownika wyraża stosunek między wykonawcą czynności a przedmiotem tej czynności, to znaczy między podmiotem a dopełnieniem. Przyjrzyjmy się trzem zdaniom:

*Tata czesze córkę.*

*Córka jest czesana przez tatę.*

*Córka czesze się.*

W powyższych przykładach jedną linią został podkreślony podmiot, dwiema – orzeczenie. W pierwszym zdaniu podmiot (*tata*) jest zarazem wykonawcą czynności, w drugim – podmiot, czyli *córka*, nie wykonuje czynności, ale jej biernie ulega. W trzecim natomiast podmiot jednocześnie wykonuje czynność i jej ulega. W ten sposób prześledziliśmy trzy strony czasownika:

- **czynna** – strona, która wskazuje, że podmiot jest wykonawcą czynności wyrażonej czasownikiem, np.: *Ojciec czyta gazetę*,
- **bierna** – strona, w której podmiot ulega czynności, a wykonuje ją dopełnienie; forma strony biernej wymaga użycia osobowej formy czasownika *być* lub *stać się*, np.: *Książka została przeczytana przez Jaśka w klasie pierwszej*,
- **zwrotna** – strona, w której podmiot jest jednocześnie wykonawcą i odbiorcą czynności, np.: *Uczę się codziennie*.

Strona bierna jest rzadko stosowana, częściej spotyka się ją w tekstach pisanych niż w mowie. Używa jej się zwłaszcza wtedy, kiedy sama czynność jest ważniejsza niż jej wykonawca, który jest np. nieznanym lub nieistotnym, np.:

*W zeszłym tygodniu ten bank został obrabowany.* (ważny jest sam fakt napadu, a nie to, kto to zrobił)

Nie wszystkie czasowniki mają stronę bierną. Te, które mają formy strony biernej nazywamy **przechodnimi** (np.: *czytać, pisać, złowić, wydać*), te, które jej nie posiadają – **nieprzechodnimi** (np.: *spać, pracować, siedzieć*).

## FORMY NIEOSOBOWE CZASOWNIKA

Do ważniejszych form nieosobowych czasownika zalicza się:

- bezokolicznik (nieodmienny), np.: *czytać, śpiewać*,
- formy zakończone na *-no, -to* (nieodmienne), np.: *pisano, bito*,
- niektóre formy zwrotne z *się*, np.: *mówi się, pisze się*,
- imiesłowy:
  - przymiotnikowe (odmieniające się przez przypadki, rodzaje, liczby), np.: *wybierający, wybierany*,
  - przysłówkowe (nieodmienne), np.: *pisząc, napisawszy*.

Wśród czasowników wyróżniamy również:

- **niedokonane** – oznaczające czynności, które trwały w przeszłości, trwają w teraźniejszości i które będą trwać w przyszłości, gdyż jeszcze nie zakończyły się, np.: *писаć, skakać, prac*,
- **dokonane** – oznaczające czynności, które zakończyły się w przeszłości lub zakończą się w przyszłości, np.: *napisać, skoczyć, wyprać*,
- **jednokrotne** – oznaczające czynności jednorazowe, np.: *mówić, pi-  
sać, grać, chodzić*,
- **wielokrotne** – oznaczające czynności powtarzające się, np.: *mawiać,  
pisywać, grywać, chadzać*.

## ■ IMIESŁOWY

Imiesłowy to nieosobowe formy czasownika, które są używane w funkcjach przymiotników i przysłówków. Wśród imiesłowów wyróżniamy:

- **IMIESŁOWY PRZYMIOTNIKOWE** – określają one cechy przedmiotów i osób, ale nie są to cechy stałe, tylko związane z czynnościami, np.: *przebita opona* (od *przebić*), *podarty materiał* (od *podrzeć*); imiesłowy przymiotnikowe odmieniają się jak przymiotniki, czyli przez przypadki, liczby i rodzaje i dzielą się na dwie grupy:
  - **czynne** – zakończone na *-ący*; określają one osobę czy przedmiot wykonujące jakąś czynność lub będące w jakimś stanie, np.: *sprzedający, grająca*,
  - **bierne** – zakończone na *-ny, -ty, -ony*; określają osobę lub przedmiot, podlegające jakiejś czynności, np.: *sprzedany, zepsuty, spalony*.

Nie od każdego czasownika można utworzyć imiesłowy przymiotnikowe:

- imiesłowów przymiotnikowych czynnych nie można utworzyć od czasowników dokonanych,
- imiesłowów biernych nie można utworzyć od czasowników, które nie posiadają strony biernej,
- od niektórych czasowników w ogóle nie możemy utworzyć imiesłowów, np. od czasowników *woleć* czy *musieć*.

- **IMIESŁOWY PRZYSŁÓWKOWE** – nieodmienne formy nieosobowe czasownika, które wyrażają czynność lub stan towarzyszące innej czynności lub stanowi, np.: *Wracając ze szkoły, śpiewam piosenkę.*

Wyróżniamy imiesłowy przysłówkowe:

- **współczesne** – zakończone na *-ąc*, wyrażające czynność, która odbywa się jednocześnie z czynnością wyrażoną czasownikiem w formie osobowej, np.:

*Jem obiad, śluchając muzyki.*

*Pisząc wypracowanie, korzystam ze słownika ortograficznego.*

- **uprzednie** – zakończone na *-wszy*, *-wszy*, wyrażające czynność, która odbyła się wcześniej niż czynność wyrażona czasownikiem w formie osobowej, np.:

*Zjadłszy obiad, śluchałem muzyki.*

*Kuba, napisawszy zaproszenie, wysłał je.*

Imiesłowy przysłówkowe współczesne tworzymy od czasowników niedokonanych, a przysłówkowe uprzednie od czasowników dokonanych.

## — PRZYSŁÓWEK —

Przysłówek to nieodmienna część mowy, która oznacza różne okoliczności, np.: miejsce, czas, sposób wykonywania czynności lub stanu, a także stopień właściwości przedmiotu. Przysłówki odpowiadają na pytania: jak? gdzie? kiedy? dopóki? po co? skąd? któredy? itp. Przysłówek określa w zdaniu najczęściej czasowniki, także przymiotniki i inne przysłówki. Przykłady: *idę **wolno**, przyjechał **wczoraj**, rzucił **blisko**, **wyjątkowo** miły człowiek, czytał **bardzo** płynnie.*

ZE WZGLĘDU NA BUDOWĘ przysłówki można podzielić na:

- **proste** – oparte na jednym temacie wyrazowym, np.: *wesoło, dobrze, smutno,*
- **złożone** – powstałe w wyniku kompozycji, np.: *prawdopodobnie, jako tako, po trzecie.*



ZE WZGLĘDU NA POCHODZENIE możemy mówić o przysłówkach:

- **odprzymiotnikowych** – czyli pochodzących od przymiotników; tworzy się je przy pomocy formantów *-o*, *-e*, np.: *ładny* – **ładnie**, *bliski* – **blisko**; do tej grupy zalicza się też przysłówki z przyimkiem oraz z odpowiednią formą przymiotnika, np.: *po polsku*, *z daleka*, *za zimno*,
- **odliczebnikowych** – utworzonych od liczebników, np.: *dwojako*, *podwójnie*, *po pierwsze*,
- **odrzeczownikowych** – utworzonych od rzeczowników, np.: *czasem*, *rankiem*, *do dnia*,
- **odzaimkowych** – czasem zaliczanych do zaimków przysłownych, np.: *nijako*, *wszędzie*, *wszelako*.

Najwięcej przysłówek pochodzi od przymiotników i te przysłówki podobnie jak przymiotniki, stopniują się, np.: *Marta biegnie szybko*, *Zosia szybciej*, a *Sławek najszybciej*.

## — ZAIMEK —

Zaimki to grupa wyrazów bardzo zróżnicowanych pod względem gramatycznym i znaczeniowym. Należą do niej te wyrazy, które stanowią równoważniki innych części mowy (tj. rzeczowników, przymiotników, przysłówek i liczebników), zastępują je, ale mają znaczenie bardziej ogólne, mniej szczegółowe, np.: *Marek jest chory. **On** leży w łóżku. Na osiedlu jest brudno. **Tu** przydałaby się jakaś sprzątaczką.* (zaimki *on* i *tu* zastąpiły wyrazy *Marek* i *na osiedlu*, ale nie były tak szczegółowe jak one).

Zaimki tym różnią się od rzeczowników, przymiotników, przysłówek i liczebników, że osoby, przedmioty, cechy, liczby i okoliczności, do których się odnoszą, uświadamiamy sobie tylko na tle sytuacji, w której się znajdujemy lub kontekstu wyrazów czy zdań. Na przykład w zdaniu: *Idę do kolegi, **którego** znam od miesiąca* – zaimek *którego* odnosi się do rzeczownika *kolega*, natomiast w zdaniu: *Znalazłem krawat, **którego** szukałem od miesiąca* – zaimek *którego* odnosi się do rzeczownika *krawat*.

Biorąc pod uwagę funkcje zaimków i to, jakie części mowy zastępują, możemy je podzielić na:

- **rzeczowne** – zastępujące rzeczowniki, np.: *ja, ty, kto, ktoś, co, nikt, nic*,
- **przymiotne** – zastępujące przymiotniki, np.: *taki, jaki, który, inny, ten, tamten, twój, czyj, nasz, wasz*,
- **przysłowne** – zastępujące przysłówki, np.: *tak, jak, gdzie, kiedy, tam, tu, wtedy, gdzieś, kiedyś, tamtędy, stamtąd*,
- **liczebne** – zastępujące liczebniki, np.: *ile, tyle*.

Ze względu na znaczenie wyróżniamy zaimki:

- **osobowe** – np.: *ja, ty, on, my, oni*,
- **dzierżawcze** – wskazujące na przynależność lub posiadanie czegoś, np.: *mój, twój, czyj, wasz, swój, ich*,
- **wskazujące** – wskazujące na przedmiot lub jego właściwość, np.: *ten, tamten, ta, to, tu, tam, tędy, ów, taki, owaki*,
- **pytające** – wskazujące na przedmiot lub jego właściwość, o którą pytamy, np.: *kto?, co?, który?, jaki?, gdzie?*,
- **względne** – łączące zdanie podrzędne z nadrzędnym i wskazujące na przedmiot lub właściwość przedmiotu, o którym będzie mowa; brzmią tak samo jak zaimki pytające, np.: *kto, co, który, jaki, gdzie*,
- **nieokreślone** – wskazujące na przedmiot lub jego właściwość, które nie zostały bliżej określone, np.: *ktoś, coś, ktokolwiek, jakiś, gdzieś*,
- **upowszechniające** – wskazujące na powszechność, popularność przedmiotu lub właściwości, np.: *zawsze, każdy, wszyscy*,
- **przeczące** – wyrażające przeczenie, negację, np.: *nikt, nic, żaden, nigdy, nigdzie*,
- **zwrotny** – to zaimek *się* (*siebie, sobie*).

Ze względu na odmianę zaimki możemy podzielić na następujące grupy:

- zaimki odmieniające się przez przypadki, liczby i rodzaje; tu należą zaimki przymiotne oraz zaimek rzeczowny *on*,
- zaimki odmieniające się przez przypadki i rodzaje – zaimki liczebne,
- zaimki odmieniające się tylko przez przypadki – tu należy większość zaimków rzeczownych, np.: *ja, ty, my, kto*,
- zaimki nieodmienne – zaimki przysłowne.

## PRZYIMEK

Przymyki to wyrazy niesamodzielne i nieodmienne, które łączą czasownik z rzeczownikiem lub zaimkiem, np.: *Idę do szkoły. Idę do niego*, albo rzeczownik z rzeczownikiem, np.: *kawa z mlekiem, chleb z masłem*.

Przyimek z rzeczownikiem lub zaimkiem rzeczownym tworzy tak zwane **wyrażenie przyimkowe**, które stanowi jedną część zdania (okolicznik, przydawkę, dopełnienie).

Charakterystyczne jest to, że przyimek rządzi przypadkiem rzeczownika lub zaimka rzeczownego:

*Jadę do kościoła.*

*Przed kościołem stoi drzewo.*

*O tym kościele dużo się mówi.*

## SPÓJNIK

Spójnik to niesamodzielny, nieodmienny wyraz, który łączy składniki zdania, ale w przeciwieństwie do przymyka, nie wpływa na ich formę. Może łączyć składniki zdania pojedynczego (*Kupił chleb i mleko.*) lub zdania składowe zdania złożonego (*Kupił mleko, ale zapomniał o chlebie.*)

Rozróżniamy spójniki współrzędne i podrzędne.

### WSPÓLRZĘDNE:

**łączone** – *i, oraz*,

**przeciwstawne** – *ale, lecz, zaś*,

**rozłączne** – *albo, lub, czy*,

**wynikowe** – *więc, zatem, toteż*.

**PODRZĘDNE** – łączące w zdaniu złożonym zdanie podrzędne z nadrzędnym; mają różne znaczenia, mogą wyrażać stosunek czasowy, cel, przyczynę, warunek, np.:

*Było bardzo zimno, **gdy** dotarliśmy na miejsce.*

*Nie poszliśmy do kolegi, **gdyż** wyjechał z samego rana.*

## — PARTYKUŁA

Partykuły to wyrazy niesamodzielne i nieodmienne, które można nazwać składnikiem dodatkowym zdania. Pełnią one ważną rolę komunikacyjną, modyfikują często sens całego zdania, wskazują na stosunek mówiącego do wypowiedzianych treści.

Do partykuł o **funkcji wzmacniającej** można zaliczyć: *-no, -że, -ż* np.:

*Chodź **no** do mnie!*

*Pisz**że** szybciej!*

*Ale**ż** ty pięknie rysujesz!*

Do partykuł o **funkcji modyfikującej znaczenie** należą:

- partykuła *czy*; za jej pomocą nadajemy zdaniu charakter pytania, np.:  
*C**zy** już wróci**łeś**?*
- partykuła *-by*, która jest wykładnikiem trybu przypuszczającego, np.:  
*Popływa**łabym** w taki upa**ł**!*
- partykuły *niech, niechaj, oby*, za pomocą których wyrażamy rozkaz lub życzenie, np.: *O**by** to była praw**da**!* *N**iech** Zośka do nas wpa**dnie**!*
- partykuła *nie*, za pomocą której zaprzeczamy treści zdania lub wyrazu, np.: *N**ie** przyjd**ę**!*

## — WYKRZYKNIK

Wykrzykniki to nieodmienne wyrazy, które nie wchodzą w związki składniowe z innymi wyrazami i stoją jakby poza zdaniem. Pełnią jednak w nim ważne funkcje. Mogą:

- wyrażać emocje mówiącego lub chęć zwrócenia uwagi odbiorcy, np.:  
*oj, o**jej**, ach, halo!, ps**t**!, he**j**!*
- naśladować odgłosy otaczającego świata, np.: *bzz, chlup, brzd**ę**k, hau-hau.*

Zdarza się także wykrzyknik, który ma funkcję zdaniotwórczą i może samodzielnie stworzyć wypowiedzenie, zastępując czasownik, np.: *hop, bęc, chrup, cap;*

*No to ja **hop** na drugą stronę!*

## 4. SŁOWOTWÓRSTWO

### — WYRAZY PODSTAWOWE I POCHODNE —

W naszym języku występuje wiele wyrazów, posługujemy się nimi w mowie lub piśmie. Łatwo zauważyć, że wyrazy tworzą **rodziny**, np.: *dom, domek, domowy, podomka, domownik; szkoła, szkółka, szkolny, przedszkole, szkolnictwo* itp. O pokrewieństwie wyrazów należących do jednej rodziny świadczą dwie cechy:

- podobieństwo ich postaci, np.: *dom, domek, domowy; szkoła, szkółka, szkolnictwo*,
- podobieństwo podstawowego znaczenia, np.: *domek* to ‘mały dom’, *domowy* to ‘taki jak w domu’, *podomka* to ‘strój używany w domu’ (wszystkie wyrazy łączy wyraz *dom*); *szkółka* to ‘mała szkoła’, *szkolny* to ‘związany ze szkołą’, *przedszkole* to ‘instytucja, do której ходzimy przed szkołą’ itp. (wspólnym wyrazem jest wyraz *szkoła*).

Wyrazy wchodzące w skład rodziny wyrazowej nazywamy **wyrazami pokrewnymi**.

Jeżeli przyjrzymy się bliżej wzajemnemu stosunkowi między wyrazami pokrewnymi, stwierdzimy, że zawsze albo jakiś wyraz pochodzi od innego, albo przeciwnie – jest podstawą, na której opiera się inny wyraz. Można więc rozróżnić wyrazy podstawowe i pochodne.

**Wyraz podstawowy** – wyraz, od którego tworzy się inny wyraz, np.: *dziewczyzna* dla *dziewczynka*; *nauczyć* dla *nauczyciel*,

**Wyraz pochodny** – wyraz utworzony od innego wyrazu, np.: *kotek* od *kot*, *koparka* od *kopać*.

Zdarza się, że wyraz podstawowy jest zarazem wyrazem pochodnym. Na przykład wyraz *kotek* to wyraz pochodny (pochodzący od wyrazu *kot*), ale będący podstawą (czyli wyrazem podstawowym) dla wyrazu *koteczek*.

Istnieje jednak pewna grupa wyrazów, które nie pochodzą od innych i są wyłącznie wyrazami podstawowymi. Takie wyrazy nazywamy **wyrazami niepodzielnymi słowotwórczo**, należą do nich na przykład wyrazy: *kot*,

*dom, szkoła, uczyć*. Pozostałe wyrazy, czyli te, które pochodzą od innych wyrazów, to **wyrazy podzielne słotwórczo**.

Wyrazy niepodzielne słotwórczo mają tylko **znaczenie słownikowe**, tj. znaczenie, które nie nawiązuje do znaczenia innych wyrazów i jest sumą charakterystycznych cech przedmiotu czy zjawiska (np. *szafa* – ‘mebel zawierający półki lub wieszaki, opatrzone drzwiami, przeznaczony do przechowywania w nim różnych przedmiotów’).

Wyrazy podzielne słotwórczo oprócz znaczenia słownikowego posiadają także **znaczenie słotwórcze (strukturalne)**, tj. wynikające z budowy wyrazu, a które odczytujemy dzięki odniesieniu do innego wyrazu (np. wyraz *szafka* odsyła naszą wyobraźnię do tych samych obiektów co *szafa*, tyle że mniejszych; znaczenie wyrazu *szafka* możemy objaśnić za pomocą wyrazu *szafa*: *szafka* to ‘mała szafa’).

## — BUDOWA SŁOTWÓRCZA WYRAZU —

Wyrazy pochodne związane są z wyrazami podstawowymi nie tylko znaczeniem, ale i formą. Widzimy to na przykładach:

*kot – kot-ek*

*dom – dom-owy*

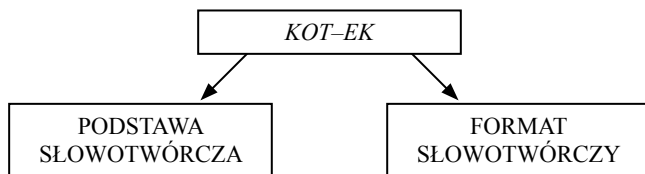
*mały – mal-utki*

*szyć – z-szyć*

*miły – prze-miły*

*pisać – prze-pisać*

Z przykładów wynika, że w wyrazach pochodnych występują dwa elementy – jeden z nich to wyraz podstawowy lub jego część, np.: *kot-*, *dom-*, *mal-*, *-pisać*. Ten człon wyrazu pochodnego, który przejęliśmy od wyrazu podstawowego i który jest wspólny dla obu wyrazów, nazywamy **podstawą słotwórczą**. Drugi człon wyrazu pochodnego (tu: *-ek*, *-owy*, *-utki*, *z-*, *prze-*) to ta częśćka, przy pomocy której tworzymy, czyli formujemy nowy wyraz. Tę część wyrazu pochodnego nazywamy **formantem**.



## RDZEŃ

Jak wiemy, wyrazy pokrewne są do siebie podobne. Można też zauważyć, że mają one wspólną częśćkę, w której zawiera się podstawowe znaczenie wyrazu i zarazem wspólne znaczenie całej rodziny. Ta częśćka zwana jest **rdzeniem**.

Rdzeń może być taki sam lub podobny w różnych wyrazach rodziny, na przykład wyrazy: *malować*, *malowidło*, *malowanka*, *malarz*, *malarka*, *malunek* mają taką samą, niezmienną postać rdzenia. Z kolei w wyrazach: *szkoła*, *szkolny*, *szkolnictwo*, *szkółka*, *przedszkole* rdzeń ma już tylko podobną postać. Te nieco zmienione postaci rdzenia nazywamy **rdzeniami obocznymi**. Oboczności polegają na wymianach samogłosek i spółgłosek.

Najczęściej spotykane oboczności samogłoskowe to:

- e : o, np.: *lecieć* : *lot*
- o : ó, np.: *koza* : *kózka*
- e : ø, np.: *lew* : *lwica*
- e : a, np.: *mierzyć* : *miara*
- ę : a, np.: *pięść* : *piąstka*

Najczęściej spotykane wymiany spółgłoskowe to:

- d : dz, np.: *rada* : *radzenie*
- d : dź, np.: *jazda* : *jeżdżenie*
- t : c, np.: *płatność* : *placa*
- ł : l, np.: *dół* : *dolina*
- ch : sz, np.: *ucho* : *uszko*
- k : cz, np.: *ręka* : *rączka*
- g : ż, np.: *noga* : *nóżka*
- r : rz, np.: *morski* : *morze*

oraz wymiany spółgłoski miękkiej z twardą,

np.: *rada* : *radzić*; *złoto* : *złocić*, *żaba* : *żabi*

## — W JAKI SPOSÓB TWORZYMY NOWE WYRAZY? —

Jest wiele sposobów tworzenia nowych wyrazów. Oto najczęściej spotykane:

### 1. TWORZENIE WYRAZÓW ZA POMOCĄ PRZEDROSTKÓW

**formant + podstawa słotwórcza = wyraz pochodny**

przykłady: pod- + rzucić = podrzucić;  
na- + malować = namalować;  
wy- + ładować = wyładować

Formant dodawany przed podstawą słotwórczą nazywamy **formantem przedrostkowym (przedrostkiem)**.

### 2. TWORZENIE WYRAZÓW ZA POMOCĄ PRZYROSTKÓW

**podstawa słotwórcza + formant = wyraz pochodny**

przykłady: pies + -ek = piesek;  
warkocz + -yk = warkoczyk;  
marmur + -owy = marmurowy

Formant dodawany po podstawie słotwórczej nazywamy **formantem przyrostkowym (przyrostkiem)**.

### 3. TWORZENIE WYRAZÓW PRZEZ JEDNOCZESNE DODANIE PRZEDROSTKA I PRZYROSTKA

**formant przedrostkowy + podstawa słotwórcza + formant przyrostkowy = wyraz pochodny**

przykłady: u- + -mocn- + -ić = umocnić;  
u- + -syn- + -owić = usynowić;  
z- + większ + -yć = zwiększyć



W ten sposób tworzymy czasowniki, które pochodzą od przymiotników lub rzeczowników, np.: *ocieplić* od wyrazu *ciepły*, *odświeżyć* od wyrazu *świeży*, *przejaskrawić* od *jaskrawy*, *zalesić* od *las*.

#### 4. TWORZENIE WYRAZÓW POPRZEC ODRZUCENIE CZĄSTKI WYRAZU PODSTAWOWEGO

Bywa, że w wyrazie pochodnym nie występuje ani przyrostek, ani przedrostek, a wyraz ten został utworzony poprzez odrzucenie części wyrazu podstawowego.

Przykłady: *wypiek* od *wypiekać*, *bieg* od *biegać*, *wykop* od *wykopać*, *śpiew* od *śpiewać*

W takich wypadkach mówi się, że formantem jest tzw. **zero morfologiczne (formant zerowy)**, oznacza się go symbolem:  $\emptyset$ , np.: *zwis- $\emptyset$* , *dźwig- $\emptyset$* .

#### 5. TWORZENIE WYRAZÓW POCHODNYCH OD DWÓCH WYRAZÓW PODSTAWOWYCH (ZA POMOCĄ WROSTKA)

podstawa słowotwórcza + formant + podstawa słowotwórcza  
= wyraz pochodny

przykłady: *łatw-o-palny*, *drog-o-wskaz*, *żyw-o-płot*, *czter-o-listna*,  
*włócz-y-kij*

Każdy z tych wyrazów został utworzony od dwóch wyrazów podstawowych, ma więc dwie podstawy słowotwórcze (np.: *włóczykij* – od wyrazów: *włóczyć* i *kij*, *sokowirówka* od *sok* i *wirówka*, *żywo płot* od *żywy* i *płot*). Pomiedzy podstawami słowotwórczymi występuje formant (np.: *-y-*, *-o-*), który nazywamy **formantem wrostkowym** lub **wrostkiem**.

Wyrazy utworzone od dwóch wyrazów podstawowych połączone za pomocą formantów *-y-* i *-o-* nazywamy **złożeniami**.

Istnieją również typy wyrazów złożonych, które mają nieco inną budowę. Wyróżniamy:

- **zrosty** – w których jeden z członów jest zależny składniowo od drugiego i tworzy z nim związek zgody lub rządu (możemy postawić pytanie między członami; brak jest wrostka), np.: *wiarygodny* (*godny* czego? *wiary*), *dobranoc* (*noc* jaka? *dobra*), *Białystok*, (*stok* jaki? *biały*),

- **zestawienia** – połączenia dwóch wyrazów, które są nazwą jednego przedmiotu; pod względem składniowym podobne są do zrostów, ale pisze się je oddzielnie i zachowują one osobne akcenty, np.: *Biała Podlaska*, *Zielona Góra*, *wieczne pióro*, *spódniczka mini*, *baba herod* (UWAGA! Jeżeli przestawimy kolejność wyrazów, należy postawić między nimi myślnik, np.: *herod-baba*).

## — SKRÓTOWCE —

Szczególnym sposobem tworzenia nowych wyrazów są skrótowce. Są to wyrazy powstałe przez połączenie początkowych liter lub sylab wyrazów stanowiących skracaną nazwę, np.: *ONZ*, *PKP*, *FAMA*. Od skrótów odróżniają się tym, że odczytuje się je w skróconej wersji (a nie jako całe wyrazy), np.: *Organizacja Narodów Zjednoczonych* (*ONZ*), czytamy *oenzet*. Skrótowce mogą pozostać nieodmienne (np. *PKO*) lub podlegać normalnej odmianie przez przypadki (np.: *pekaes*, *pekaesu*, *pekaesowi* itd.).

Ze względu na budowę wyróżniamy następujące rodzaje skrótowców:

- **literowce** – utworzone z nazw pierwszych liter zestawienia; wymawiając literowce, „czytamy” poszczególne litery np.: *PKP* (czyt. *pe-ka-pe*) Polskie Koleje Państwowe, *MSZ* (czyt. *em-es-zet*) Ministerstwo Spraw Zagranicznych,
- **głoskowce** – składające się z głosek odpowiadających literom, które rozpoczynają wyrazy tworzące skracaną nazwę; głoskowiec wymawiamy nie jako połączenie liter, lecz zespół głosek, np.: *PAN* (Polska Akademia Nauk), *ZBoWiD* (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację), *GUS* (Główny Urząd Statystyczny),
- **syłabowce** – powstałe z połączenia pierwszych sylab wyrazów wchodzących w skład kilkuwyrazowej nazwy, np.: *Pafawag* (Państwowa Fabryka Wagonów),
- **skrótowce mieszane** – częściowo literowce, częściowo głoskowce, np.: *CPLiA* (*ce-pe* – to nazwy liter, dalsze składniki łączymy jak u głoskowca) Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

## 5. FLEKSJA

Fleksja to nauka o odmianie wyrazów.

### FORMY ODMIANY WYRAZÓW

Wyrazy odmienne to takie wyrazy, które w zdaniach występują w różnych formach, np.:

*Obraz J. Malczewskiego zdobi gabinet dyrektora szkoły.  
Podziwiałem obraz J. Malczewskiego.*

W pierwszym zdaniu wyraz *obraz* występuje w formie mianownika. Pełni funkcję podmiotu, z którym orzeczenie zgadza się w liczbie i rodzaju (*zdobi*). W drugim zdaniu wyraz *obraz* w formie biernika jest dopełnieniem czasownika (*podziwiałem*).

### FUNKCJE FORM ODMIANY WYRAZÓW

Formy odmiany wyrazów pełnią przede wszystkim funkcję składniową. Tylko niektóre formy fleksyjne pełnią funkcję znaczeniową, a nie składniową, np.:

*Obraz wisi na ścianie. Obrazy wiszą na ścianie.*

W obu zdaniach formy: *obraz*, *obrazy* są podmiotami, nie różnią się pod względem składniowym. Różnica ma charakter znaczeniowy, ponieważ pierwsza z tych form oznacza jeden przedmiot, a druga – więcej przedmiotów.

## 6. SKŁADNIA

### WYPOWIEDZENIE A ZDANIE

Przyglądając się jakiejś dłuższej wypowiedzi albo przeglądając zapisany tekst, zauważymy jednostki, dzięki którym porozumiewamy się. Jest to zazwyczaj wyraz lub kilka wyrazów, które tworzą strukturę zgodną z zasadami naszej gramatyki. W mowie wyodrębnione są one za pomocą pauz lub zmiany intonacji, w piśmie – najczęściej granicą takiej jednostki jest kropka, czasem inny znak interpunkcyjny: znak zapytania czy wykrzyknik. Ta najmniejsza jednostka językowa, która powiadamia o naszych myślach, pragnieniach i uczuciach, nazywana jest **wypowiedzeniem**.

W zależności od tego, czy wypowiedzenie zawiera formę osobową czasownika, czy też nie, możemy wyróżnić **wypowiedzenia czasownikowe**, czyli **zdania** oraz **wypowiedzenia nieczasownikowe**.

**Zdanie** to wypowiedzenie, które zawiera czasownik w formie osobowej, za pomocą którego orzekamy o czynności, stanie, właściwości kogoś lub czegoś, np.: *Kot śpi w koszyku. Mama jest w domu. Sam* czasownik w formie osobowej również może tworzyć zdanie, np.: *Śpię. Zawołam.*

Wśród wypowiedzeń, które nie zawierają czasownika w formie osobowej (orzeczenia), czyli wypowiedzeń, które nie są zdaniami, wyróżniamy:

- **równoważniki zdań** – są to wypowiedzenia, które nie mają orzeczenia, ale dopuszczają taką możliwość, np.: *Do startu jeszcze pół godziny. (Do startu zostało jeszcze pół godziny.), Kto tam? (Kto jest tam? lub Kto puka?)*,
- **zawiadomienia** – wypowiedzenia, które nie dopuszczają możliwości wprowadzenia orzeczenia; zawiadomienia stosowane są często jako nagłówki prasowe, tytuły, punkty planu, np.: *Bal u królowej, Akcja pod Arsenalem, Radość wśród thumu!*
- **wykrzyknienia** – np.: *Ojej!!!, Uwaga!*

## ■ **PODZIAŁ WYPOWIEDZEŃ ZE WZGLĘDU NA CEL WYPOWIEDZI I ZABARWIENIE UCZUCIOWE**

Nasze wypowiedzi kierujemy do odbiorców z określonym celem. Czasem kieruje nami chęć zawiadomienia o czymś, pytamy o coś lub żądamy czegoś.

Ze względu na cel naszej wypowiedzi wyróżniamy wypowiedzenia:

- **oznajmujące** – wypowiedzenie, w którym oznajmiamy o czymś lub o kimś, wypowiadamy swoje sądy o tym, co się działo, dzieje, może się dziać itp., np.: *Idę do sklepu. Jutro będzie padać. Byłem wtedy zmęczony,*
- **pytające** – wypowiedzenie, w którym zwracamy się do kogoś z pytaniem, oczekując na nie odpowiedzi, np.: *Idziesz już do domu? Będziesz tu jutro?*; szczególnym rodzajem zdania pytającego jest **pytanie retoryczne**, na które osoba pytająca nie oczekuje odpowiedzi, gdyż jest ona oczywista lub zawarta w pytaniu, np.: *Czy to nie było straszne?*
- **rozkazujące** – wypowiedzenie, w którym wyrażamy rozkaz, prośbę, żądanie lub życzenie, np.: *Wyjdź stąd! Jutro widzimy się o szóstej.*

Zarówno wypowiedzenie oznajmujące, jak i pytające oraz rozkazujące można wypowiedzieć z silnym zabarwieniem uczuciowym, np.: uczuciem strachu, złości, radości, zniecierpliwienia, mamy wówczas do czynienia z wypowiedzeniem **wykrzyknikowym**, np.: *Już dłużej tego nie zniosę! Jaki piękny widok!*

## — **ZDANIA POJEDYNCZE I ZŁOŻONE** —

Zdania możemy podzielić ze względu na liczbę zawartych w nich orzeczeń. Jeżeli zdanie zawiera tylko jedno orzeczenie, mówimy o zdaniu **pojedynczym**, jeżeli zawiera co najmniej dwa orzeczenia, mamy do czynienia ze zdaniem **złożonym**, np.:

*Widzę mojego kolegę.* (zdanie pojedyncze, jedno orzeczenie)

*Widzę kolegę, którego **poznałem** podczas wakacji.* (zdanie złożone, dwa orzeczenia)

Jak widać, powyższe zdanie złożone zawiera dwa orzeczenia i składa się z dwóch zdań składowych. Zdanie złożone może być jednak zbudowane z większej liczby zdań składowych (i zawierać więcej orzeczeń), np.:

*Widzę kolegę, którego **poznałem** podczas wakacji, gdy **przebywałem** z mamą nad morzem.*

W związku z tym możemy wyróżnić zdania złożone **dwuczłonowe** (lub zdanie **jednokrotnie złożone**) i zdania złożone **wieloczłonowe** (lub **złożone wielokrotnie**).

Należy pamiętać, że wypowiedzenie złożone nie musi składać się wyłącznie ze zdań składowych, ale może też być zbudowane ze zdań i równoważników lub tylko z równoważników, np.:

*Jaka matka, taka córka. (Jaka jest matka, taka jest córka.)*

*Źle, że mi nie zaufałeś. (Źle się stało, że mi nie zaufałeś.)*

## — BUDOWA ZDANIA POJEDYNCZEGO I JEGO RODZAJE

---

Zdanie pojedyncze można podzielić na części składowe. Istotne jest to, że nie zawsze liczba części odpowiada liczbie wyrazów. Na przykład w zdaniu: *Idę do domu*, wyróżnimy dwie części: *idę* (dokąd?) *do domu*; przyimek bowiem jest niesamodzielną częścią mowy, a jednowyrazowe części zdania mogą tworzyć tylko wyrazy samodzielne.

Wyróżniamy pięć części zdania pojedynczego:

- części **główne zdania**, czyli podmiot i orzeczenie,
- **określenia**, czyli przydawkę, dopełnienie i okolicznik.

Podmiot wraz ze swoimi wszystkimi określeniami tworzy tzw. **grupę podmiotu**, orzeczenie zaś i jego określenia to **grupa orzeczenia**, np.:

*Koleżanka mojej mamy przyniosła mi dziś piękny prezent.*

W tym zdaniu podmiot: *koleżanka* ma określenie (*czyja?* – *mamy*) określone przez kolejne określenie (*mamy czyjej?* – *mojej*); wyrazy: *koleżanka*, *mojej*, *mamy* tworzą grupę podmiotu.

Grupę orzeczenia tworzą: orzeczenie *przyniosła* oraz jego trzy określenia (komu? *mi*; kiedy? *dziś*; co? *prezent*, z których ostatnie jest określane przez kolejne określenie: jaki? *piękny*).

Zdanie, które zawiera tylko główne części zdania, czyli podmiot i orzeczenie bądź samo orzeczenie, nazywamy zdaniem **nierozwiniętym** lub **prostym**, np.: *Anna śpi. Pies zawarczał. Odpoczywam.*

Zdanie, w którym podmiot i (lub) orzeczenie są rozwinięte przy pomocy określeń, nazywamy zdaniem **rozwiniętym**, np.: *Czarny pies zawarczał na nas groźnie. Odpoczywam po pracy. Anna śpi w chłodnym pokoju.*

Przyjrzyjmy się teraz dokładnie częściom zdania pojedynczego:

## ■ PODMIOT

Spośród części zdania jedynie podmiot jest tylko nadrzędny (nie ma związku, w którym byłby podrzędnym członem). Może oznaczać osoby, zwierzęta, przedmioty, zjawiska lub oderwane pojęcia. Nazywa wykonawcę czynności zawartej w orzeczeniu, np.:

*Jaś* leży w łóżeczku. (leży kto? *Jaś*)

W szkole czuł się **on** niezbyt dobrze. (czuł się kto? *on*)

*Praca* ojca wiąże się z częstymi wyjazdami. (wiąże się co? *praca*)

Podmiot jest najczęściej wyrażony rzeczownikiem lub zaimkiem rzeczownym (patrz przykłady wyżej), ale może być też dowolną częścią mowy, która jest w zdaniu użyta w znaczeniu rzeczownika, np.:

Miło jest **widzieć cię** zdrowym.

**Dwa** jest liczebnikiem głównym.

**Chory** czuje się już lepiej.

**I** jest spójnikiem.

**Podmiot** najczęściej występuje w **mianowniku** i odpowiada na pytania: kto? co?, a jego forma gramatyczna zgadza się z formą gramatyczną orzeczenia. Kiedyś nazywano taki rodzaj podmiotu gramatycznym, np.:

**Kobieta** idzie do pracy.

**Anna** jest w domu.

**Podmiot** może jednak występować również w **dopelniaczu**, np.:

**Anny** nie ma w domu.

Brakuje nam **wody**.

*W koszu leży pięć **pilek**.*

*Wielu **chłopców** nie chciało przyjechać z nami.*

Rzeczowniki w dopełniaczu to rzeczywiście wykonawcy czynności, czyli podmioty, ale czasem trudno to zauważyć, gramatycznie bowiem orzeczenie nie zgadza się z podmiotem (np.: *pilek, leży*; do czasownika *leży* „pasuje” gramatycznie bardziej liczebnik *pięć*). Dawniej podmiot taki był nazywany podmiotem logicznym (dopiero logiczne myślenie, a nie forma gramatyczna podpowiada nam, że to piłki leżą w koszyku, a nie pięć!).

Podmiot w dopełniaczu występuje wtedy, gdy:

- orzeczeniem jest czasownik oznaczający brak, nadmiar, ubywanie lub przybywanie czegoś,
- obok podmiotu występuje liczebnik główny od *pięciu* w górę lub inny wyraz oznaczający ilość czy miarę.

Szczególnymi rodzajami podmiotu są także:

**podmiot domyślny** – opuszczony w zdaniu, ale łatwy do rozpoznania, wyraża go osobowa końcówka czasownika, np.: *Idę do domu (ja)*. *Wróćcie do nas! (wy)*.

**podmiot szeregowy** – szereg wyrazów, które są podmiotami w zdaniu, np.: *Anna, Janek i Ola idą do szkoły*.

**podmiot towarzyszący** – dwa lub więcej podmiotów w zdaniu, z których jeden jest w mianowniku, pozostałe w innym przypadku, np.: *Wujek z ciotką będą jutro*.

**podmiot zbiorowy** – wyrażony rzeczownikiem w liczbie pojedynczej, oznaczającym zbiorowość (klasa, armia, społeczeństwo, szlachta), np.: *Rycerstwo polskie i litewskie rozgromiło Krzyżaków pod Grunwaldem*.

UWAGA! Istnieją zdania bezpodmiotowe, w których nie tylko nie ma podmiotu, ale nie możemy się go domyślić z kontekstu, końcówki czasownika czy poprzedniego zdania, np.:

*Na balu bawiono się dobrze.*

*Niedobrze mi.*

*Zanosi się na deszcz.*



## ■ ORZECZENIE

Orzeczenie jest podrzędne tylko wobec podmiotu. Oznacza czynność, stan lub właściwość tego, co wyrażone jest w podmiocie. W roli orzeczenia występuje zazwyczaj czasownik w formie osobowej – wówczas orzeczenie nazywamy orzeczeniem **czasownikowym** (lub też **prostym, jednowyrazowym**), np.:

*Stół **stoi** obok szafy.*

*Janek **spieszy się** do pracy.*

Oprócz orzeczenia czasownikowego występują również różne rodzaje orzeczenia **złożonego (wielowyrazowego)**:

- **orzeczenie imienne** – orzeczenie złożone z dwóch wyrazów: łącznika i orzecznika; w funkcji łącznika występuje najczęściej forma czasownika *być*, *stać się* lub *zostać* (czasem zaimek *to*), orzecznikiem może być m.in. rzeczownik, zaimek rzeczowny (np.: *Bądź zawsze sobą*) przymiotnik lub liczebnik, np.:

*Anna **jest** studentką prawa.*

*Noc **była** zimna.*

*Jestem **zmęczona** nauką.*

*Zuzia **była pierwsza** w szkole z matematyki.*

- **orzeczenie z czasownikiem modalnym** – orzeczenie złożone z dwóch elementów, z których pierwszy to czasownik modalny (*móc*, *musieć*, *woleć*, *kazać*, *chcieć*), a drugi to bezokolicznik, np.:

*Mama **kazała mi posprzątać** pokój.*

***Wolę** grać w piłkę.*

*Z okna **mogę zobaczyć** ocean.*

***Muszę** już iść.*

- **orzeczenie z wyrazami przypominającymi czasowniki** – orzeczenie składa się z dwóch elementów: pierwszy z nich to wyraz *trzeba*, *należy* lub *można*, drugi to bezokolicznik, np.:

***Należy** już wychodzić.*

***Trzeba się** nauczyć na sprawdzian.*

***Można** już iść do domu.*

- **orzeczenie ze związkiem frazeologicznym** – jeżeli w zdaniu występuje związek frazeologiczny, to traktuje się go w całości jako orzeczenie, np.:

*Anna ma muchy w nosie.*

*Różne myśli mi chodzą po głowie.*

*Aśka zawsze odwraca kota ogonem.*

## ■ PRZYDAWKA

Przydawka jest w zdaniu określeniem rzeczownika i oznacza różne cechy osób, właściwości przedmiotów i pojęć. Odpowiada najczęściej na pytania: jaki? który? czyj? czego? z czego? ile?, np.:

*brzydka sukienka (jaka?)*

*cztery książki (ile?)*

*mój syn (czyj?)*

*pudełko z papieru (z czego?)*

*skład węgla (czego?)*

*pierwszy krok (który?)*

Najczęściej przydawka wyrażona jest przymiotnikiem, zaimkiem przymiotnym, liczebnikiem, imiesłowem przymiotnikowym lub rzeczownikiem (też z przyimkiem).

W zależności od sposobów wyrażania rozróżniamy następujące przydawki:

- przydawki wyrażane przymiotnikiem, zaimkiem przymiotnym lub liczebnikiem, np. *słodki miód, twój samochód, pięć filiżanek, trzeci wiatrak*;
- przydawki wyrażane przez rzeczownik w tym samym przypadku, co rzeczownik określany, tworzące z nim związek zgody, np. *miaśto Toruń, rzeka Wisła, koleżanka Leszczyńska*. Jeśli wyraz określany wystąpi w przypadku zależnym, taką samą formę przybiera przydawka, np. *w mieście Toruniu, nad rzeką Wisłą, koleżance Leszczyńskiej*;
- przydawki wyrażane przez rzeczownik lub zaimek rzeczowny w przypadku zależnym, najczęściej w dopełniaczu, tworzące z określonym rzeczownikiem związek rządu, np. *herbata Lipton*,

*historia Polski, nauka jazdy, jego pióro, rzut oszczepem, posłuszeństwo rodzicom;*

- przydawki wyrażane przez przyimek z rzeczownikiem w formie przypadku zależnego, np. *bulka z masłem, most nad Odrą.*

## ■ DOPEŁNIENIE

W zdaniu dopełnienie najczęściej określa czasownik (czasem zdarza się dopełnienie odnoszące się do przymiotnika lub przysłówka). Dopełnienie dopełnia (uzupełnia) treść czasownika i oznacza przedmiot, na który kieruje się czynność wyrażona czasownikiem, np.:

*Czytam gazetę.  
Idę z przyjaciółką.  
Piszę piórem.*

Jako dopełnienie najczęściej można spotkać rzeczowniki lub zaimki rzeczowne z przyimkiem lub bez przyimka. Dopełnienie odpowiada na pytania przypadków, z wyjątkiem mianownika i wołacza, np.:

*Liczę (na kogo?) na ciebie. (biernik)  
Nie znalazłem (czego?) książki. (dopełniacz)  
Anna wyszła (z kim?) z kolegą. (narzędnik)*

Wyróżniamy dopełnienie bliższe i dalsze.

**dopełnienie bliższe** – dopełnienie, które przy zamianie orzeczenia ze strony czynnej na bierną staje się podmiotem, np.: *Anna pisze list. List jest pisany przez Annę.*

**dopełnienie dalsze** – dopełnienie, które nie staje się podmiotem przy zmianie strony czasownika, np.: *Mama oddała córce pieniądze. Pieniądze zostały oddane córce przez mamę.*

## ■ OKOLICZNIK

Okoliczniki to najczęściej określenia czasowników i oznaczają okoliczności, w których zachodzi czynność wyrażona czasownikiem, np.: jej miejsce, czas trwania, sposób wykonania, przyczynę, np.:

*Idę (gdzie?) do domu. (miejsce)  
Ada śpiewa (jak?) ładnie. (sposób)*

Zdarza się, że okoliczniki określają przymiotniki lub przysłówki, oznaczają wówczas stopień właściwości jakiejś cechy, np.: **bardzo ładna piosenka**.

Najczęściej spotykamy następujące rodzaje okoliczników:

- **czasu** – odpowiada na pytania: kiedy? jak długo? w jakim czasie? dopóki?, np.:

*Jutro wrócę do domu.*

*Deszcz pada **od wczoraj**.*

- **miejsca** – odpowiada na pytania: gdzie? dokąd? skąd? którą?, np.:

*Mieszkam w **Poznaniu**.*

*Idę **przez las**.*

*Wracam z **kościola**.*

- **sposobu** – odpowiada na pytania: jak? w jaki sposób?, np.:

*Idę **szybko**.*

*Zachowuj się **grzecznie**.*

- **stopnia** – odpowiada na pytania: jak? jak bardzo? w jakim stopniu?, np.:

*Idę **dość** szybko.*

*Anka jest **bardzo** uprzejma.*

- **celu** – odpowiada na pytania: po co? w jakim celu?, np.:

*Idę do sklepu **po bułki**.*

*Przyszedeł **prosić** o pomoc.*

- **przyczyny** – odpowiada na pytania: dlaczego? z jakiej przyczyny? z jakiego powodu?, np.:

*Marta była błąda **ze strachu**.*

***Dzięki tobie** udało mi się wyzdrowieć.*

- **warunku** – odpowiada na pytania: pod jakim warunkiem? w jakim wypadku?, np.:

***W razie chłodu** włóż kurtkę.*

- **przyzwolenia** – odpowiada na pytania: mimo co? mimo czego? wbrew czemu?, np.:

*Nie zrezygnowałam **mimo słabych wyników**.*

## — ZWIĄZKI WYRAZÓW W ZDANIU POJEDYNCZYM

Wyrazy w zdaniu łączą się ze sobą pod względem znaczenia oraz formy gramatycznej. Właściwie każde zdanie, które składa się z kilku wyrazów, możemy podzielić na grupy (zazwyczaj dwuwyrazowe), które się ze sobą wiążą. Między wyrazami w grupach możemy postawić pytanie. Spójrzmy na przykład:

*Mała Ania wyjeżdża jutro w góry.*

*Ania (co robi?) wyjeżdża*

*Ania (jaka?) mała*

*wyjeżdża (kiedy?) jutro*

*wyjeżdża (gdzie?) w góry*

Wśród wyróżnionych grup wyrazów mamy nadrzędne, określane: *Ania*, *wyjeżdża* oraz podrzędne, określające (odpowiadające na pytania): *mała*, *wyjeżdża*, *jutro*, *w góry*.

Związek, w którym jeden wyraz pozostaje w stosunku podrzędnym do drugiego, nazywa się **związkiem podrzędnym** (lub po prostu **związkiem**).

Bywa tak, że wyrazy są składniowo równoważne i nie tworzą związku podrzędnego. Mówimy wówczas o **związku współrzednym** albo o **sze-regu**. Oto przykład:

*Lubię koty szare i rude.* (*szare* i *rude* – żaden z tych wyrazów nie pozostaje w stosunku podrzędnym do drugiego).

Wyróżniamy trzy rodzaje związków podrzędnych:

- **związek zgody** – zachodzi wtedy, gdy człon podrzędny zgadza się z członem nadrzędnym pod względem przypadku, liczby i rodzaju, np.: *stara piwnica*, *pierwsza zabawa*, *moja książka*, *uczniowie przyjechali*; w związek zgody najczęściej łączy się podmiot i orzeczenie oraz rzeczownik wraz z określającym go przymiotnikiem, imiesłowem przymiotnikowym, zaimkiem przymiotnym czy liczebnikiem porządkowym,

- **związek rzędu** – związek, w którym wyraz nadrzędny wymaga od wyrazu podrzędnego określonego przypadku – z przyimkiem lub bez; w związek rzędu łączą się najczęściej:
  1. rzeczownik lub zaimek rzeczowny z czasownikiem: *odwiedzam (kogo?) kolegę, idę (z kim?) z tobą;*
  2. rzeczownik z rzeczownikiem: *sklep (czyj?) taty, kopalnia (czego?) węgla;*
  3. rzeczownik z przymiotnikiem: *godny (czego?) uznania,*
- **związek przynależności** – związek, w którym nie ma zależności form członu podrzędnego i nadrzędnego, a wyraz podrzędny jest nieodmienny, np.: przysłówek, zaimek przysłowny, imiesłów przysłówkowy, np.: *stał tutaj, mówił szybko.*

Warto pamiętać również o tym, że wśród związków w zdaniu wyróżniamy **związek główny** (związek podmiotu z orzeczeniem) oraz **związki poboczne** (wszystkie pozostałe).

Niektóre wyrazy w zdaniu nie wchodzą w związki składniowe z innymi wyrazami, nie określają ani nie są określane, stoją jakby poza zdaniem. Do takich wyrazów należą m.in.:

- wołacze: *Idę już, Zosiu, do domu!*
- wykrzykniki: *Oj, jakie to potworne!*
- wtrącenia: *On jest, moim zdaniem, niezbyt miły.*

## — ZDANIA ZŁOŻONE PODRZĘDNE I WSPÓLRZĘDNE

---

Między zdaniami składowymi w zdaniu złożonym może zachodzić związek **współrzędny** lub **podrzędny**, podobnie jak było to w przypadku związków w zdaniu pojedynczym.

### ■ ZDANIE ZŁOŻONE WSPÓLRZĘDNE

Zdanie to składa się ze zdań współrzędnych, czyli takich, które wzajemnie się uzupełniają i żadne z nich nie określa drugiego (między zdaniami składowymi nie możemy postawić pytania); zdania te mogą łączyć się za

pomocą spójników (np.: *Lubię cię, **ale** nie zrobię tego dla ciebie.*) lub bezspójnikowo (np.: *Dziewczynki siedzą, chłopcy stoją.*).

Najczęściej spotykane rodzaje zdań współrzędnych złożonych to:

- **łączone** – treści zdań pozostają w stosunku łączności czasowej lub przestrzennej (czynności w zdaniach odbywają się w tym samym czasie lub miejscu); zdania łączne najczęściej wiążą spójniki: *i, oraz, a, ani, ni*, np.:

*Jem obiad i słucham muzyki.*

*Pojadę do ciotki oraz odwiedzę Ankę.*

*Nie czułem zmęczenia ani nie byłem wypoczęty.*

— • • • —

- **rozłączne** – treści zdań współrzędnych wzajemnie się wykluczają, nie mogą istnieć jednocześnie (możliwe jest albo jedno albo drugie!); charakterystyczne spójniki to: *albo, lub, czy, bądź*, np.:

*Pojadę do ciotki lub odwiedzę Ankę.*

*Idziesz czy nie idziesz?*

*Podczas wakacji wybiorę się nad morze albo wyjadę do babci.*

————— < > —————

- **wynikowe** – treść drugiego zdania wynika z pierwszego, typowe spójniki to: *więc, zatem, toteż, dlatego*, np.:

*Padał deszcz, więc nie wyszedłem na dwór.*

*Źle się czułem, dlatego zostałem w domu.*

*Jesteś już dorosły, zatem powinieneś radzić sobie sam.*

————— > > —————

- **przeciwstawne** – treści zdań przeciwstawiają się sobie (np. w czasie, przestrzeni); charakterystyczne spójniki to: *ale, lecz, a, jednak, zaś, natomiast*, np.:

*Padał deszcz, ale wyszedłem na spacer.*

*Ja uważam tak, a Marta myśli inaczej.*

*Źle się czułem, jednak poszedłem do szkoły.*

————— > < —————

- **włączne** – treść zdania drugiego włącza się w treść zdania pierwszego, czyli wyraża to samo, ale na przykład inaczej ujmuje treści w nim zawarte lub szczegółowiej o czymś informuje; charakterystyczne spójniki lub wyrażenia o znaczeniu spójnikowym to: *czyli, to jest, to znaczy, mianowicie, innymi słowy*, np.:

*Egzamin poszedł mi słabo, czyli nie dostanę się na wymarzony kierunek.  
Nazwał mnie kłamcą, innymi słowy obraził mnie.*

## ■ ZDANIE ZŁOŻONE PODRZĘDNE

Związek między zdaniami składowymi w zdaniu złożonym podrzędnie polega na tym, że jedno ze zdań określa drugie; między zdaniami składowymi można postawić pytanie, zapytać jednym zdaniem o drugie, np.:

*Musimy tam pójść (po co?), aby osiągnąć nasz wymarzony cel.*

*Zapytałem (o co?), czy na jutro zapowiedziano ładną pogodę.*

W zdaniu złożonym podrzędnie wyróżnia się **zdanie nadrzędne**, czyli zdanie główne oraz **zdanie podrzędne**, które określa zdanie nadrzędne (stanowi „odpowieź” na pytanie). Tak więc zdaniami nadrzędnymi w powyższych przykładach były: *musimy tam pójść* oraz *zapytałem*, zdaniami podrzędnymi – *aby osiągnąć nasz wymarzony cel* i *czy na jutro zapowiedziano ładną pogodę*.

Oczywiście może być tak, że zdanie podrzędne występuje przed nadrzędnym, np.: *Ponieważ zaczęło się ściemniać, zawróciliśmy z drogi.* (*zawróciliśmy z drogi dlaczego? ponieważ zaczęło się ściemniać*).

Wyróżniamy następujące rodzaje zdań złożonych podrzędnie:

- **dopełnieniowe** – zdanie podrzędne zastępuje dopełnienie zdania nadrzędnego i odpowiada na pytania dopełnienia (pytania przypadków, z wyjątkiem pierwszego i ostatniego), np.:

*Nie bój się (czego?) (1), że coś ci się stanie (2).*

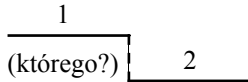
|   |          |   |
|---|----------|---|
| 1 | (czego?) | 2 |
|---|----------|---|

*Zastanawiałam się (nad czym?), czy teraz będzie już lepiej.*

*Staral się o to (o co?), żeby w naszym mieście było bezpiecznie.*



- **przydawkowe** – zdanie podrzędne zastępuje przydawkę zdania nadrzędnego i odpowiada na pytania przydawki (jaki? który? czyj? ile?), np.:  
*Spotkałem tego kolegę (którego?) (1), o którym opowiadała mi Julia (2).*

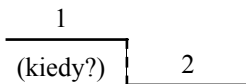


*Kupiłem paprykę (jaką?), która była zepsuta.  
Dostałeś tyle pieniędzy (ile?), na ile zaszłyłeś.*

- **okolicznikowe** – zdanie podrzędne zastępuje okolicznik zdania nadrzędnego i odpowiada na pytania okolicznika; wyróżniamy w związku z tym kilka rodzajów zdań podrzędnych okolicznikowych:

- **czasu**, np.:

*Wróciłam do domu (kiedy?) (1), gdy poczułam zmęczenie (2).*



*Zanim wróciłam do domu, było już zupełnie ciemno (kiedy?).*

- **miejsca**, np.:

*Tam są ładne kwiaty (gdzie?), gdzie byliśmy wczoraj.  
Pójdę tam (dokąd?), gdzie mnie oczy poniosą.*

- **sposobu**, np.:

*Tak wykonuj swą pracę (jak?), aby cię doceniano.  
Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz (jak?).*

- **stopnia**, np.:

*Huk był tak potężny (jak bardzo?), że szyby zadrżały w oknach.  
Zrobiło się tak ciemno (jak bardzo?), jakby to miała być noc.*

- **przyczyny**, np.:

*Nie pójdę tam (dlaczego?), bo bardzo się boję.  
Ponieważ zaczął padać deszcz, szybko skryliśmy się pod dachem (dlaczego?).*

- **celu**, np.:

*Pójdę do każdej pracy (po co?), aby zarobić na życie.  
Kupiłam mu tę książkę (po co?), żeby wreszcie coś przeczytał.*

- **warunku**, np.:

*Jeśli przyłożysz się do nauki, zdasz do następnej klasy (pod jakim warunkiem?).*

*Odwiedzę cię (pod jakim warunkiem?), jeżeli będzie miała czas.*

- **przyzwolenia**, np.:

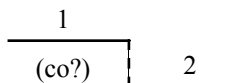
*Nie wycofał się z danego słowa (mimo czego?), choć tak byłoby dla niego lepiej.*

*Chociaż zauważyłam swoją pomyłkę, nie przyznałam się do niej (mimo co?).*

- **podmiotowe** – zdanie podrzędne, które zastępuje podmiot zdania nadrzędnego i tak jak on odpowiada na pytania: kto? co?. Zdanie podrzędne podmiotowe istnieje wówczas, gdy podmiot w zdaniu nadrzędnym wyrażony jest zaimkiem *to* albo jeśli zdanie nadrzędne jest bezpodmiotowe.

Zdania podrzędne podmiotowe stosuje się często wtedy, gdy orzeczenie w zdaniu nadrzędnym wyrażone jest formą 3. osoby liczby pojedynczej czasowników: *zdawać się*, *wydawać się*, *okazać się*; oto przykłady zdań podrzędnie złożonych podmiotowych:

*Okazało się (co?) (1), że to był tylko cień (2).* (w zdaniu nadrzędnym nie ma podmiotu)



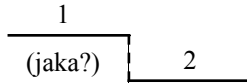
*Kto pyta, nie błądzi (kto?).*

*Już wiadomo (co?), że to była kobieta.* (zdanie nadrzędne jest bezpodmiotowe)

*Zmartwiło mnie to, że nie będzie ciekawych nagród.* (podmiot w zdaniu nadrzędnym wyrażony jest zaimkiem *to*)

- **orzecznikowe** – zdanie podrzędne, które zastępuje orzecznik zdania nadrzędnego i odpowiada na pytania: kim jest?, czym jest?, jaki jest?, jaki się stał?; zdanie podrzędne orzecznikowe zazwyczaj uzupełnia orzecznik zdania nadrzędnego, który jest wyrażony ogólnikowo (np. zaimkiem *taki*), np.:

*Mama stała się taka (jaka?) (1), że nie potrafię jej zaufać (2).* (ogólnikowy orzecznik wyrażony zaimkiem *taka*)



*Była dla mnie tym (kim była?), czym matka dla swego dziecka.* (orzecznik wyrażony ogólnikowo zaimkiem *tym*)

## — ZDANIA PODRZĘDNE ROZWIJAJĄCE —

Jak już wiemy, zdanie podrzędne zastępuje lub uzupełnia jedną z części zdania nadrzędnego. Zupełnie inaczej jednak wygląda to w przypadku tzw. **zdania podrzędnego rozwijającego**, które nie uzupełnia zdania nadrzędnego, ale wręcz wykorzystuje je jako swoją część. O zdanie podrzędne rozwijające nie można zapytać. Istotne jest jednak to, że strukturę z takim zdaniem można na ogół przekształcić w strukturę z normalnym zdaniem podrzędnym. Porównajmy:

*Wygrałem wczoraj w totolotka dużą sumę pieniędzy, co mnie szalenie ucieszyło.*

(wypowiedzenie złożone podrzędnie z podrzędnym rozwijającym)

*Szalenie ucieszyło mnie to, że wygrałem wczoraj w totolotka dużą sumę pieniędzy.*

(wypowiedzenie złożone podrzędnie z podrzędnym podmiotowym)

Można też przekształcić strukturę ze zdaniem podrzędnym rozwijającym na dwa osobne zdania pojedyncze:

*Wygrałem wczoraj w totolotka dużą sumę pieniędzy. Szalenie mnie to ucieszyło.*

Zauważmy, że w zdaniu rozwijającym (*szalenie mnie to ucieszyło*) nie ma podmiotu; treść ta zawarta jest w zdaniu nadrzędnym. Pierwsze wypowiedzenie zawiera zdanie podrzędne rozwijające, które traktuje zdanie nadrzędne jako swój podmiot. Wypowiedzenie drugie zawiera zdanie podrzędne podmiotowe (*wygrałem wczoraj w totolotka dużą sumę pieniędzy*), które uzupełnia zdanie nadrzędne.

Zdanie z podrzędnym rozwijającym zazwyczaj trudno odróżnić od zdania z podrzędnym przydawkowym; należy sobie jednak uświadomić, że zdanie rozwijające rozwija daną treść, wykorzystując zdanie nadrzędne jako punkt odniesienia (wyobraźmy sobie, że ktoś skończył już swoją wypowiedź i nagle coś dodał), wprowadza własną treść, zaś zdanie podrzędne, które nie jest rozwijającym, treść tę uzupełnia, np.:

*Otworzył drzwi pokoju, do którego od razu wskoczył kot.*

(zdanie podrzędne nie zawiera treści, która by w jakiś sposób charakteryzowała część zdania nadrzędnego *pokój*)

## — ZDANIA WIELOKROTNIIE ZŁOŻONE —

Zdania składające się z więcej niż dwóch zdań składowych nazywamy **zdaniami wieloczłonowymi** lub **wielokrotnie złożonymi**. Stosunek między zdaniami składowymi może być podrzędny albo współrzędny, np.:

*Idę do szkoły (1), myślę o tobie (2) i uśmiecham się wesolo (3).*

(zdanie składa się tylko ze zdań współrzędnych wobec siebie)

\_\_\_\_\_ 1     . . .     \_\_\_\_\_ 2     . . .     \_\_\_\_\_ 3

*Zobaczyłam (1), że stoi obok tego domu (2), który zawsze mi się podobał (3).*

(zdanie drugie jest podrzędne wobec pierwszego, trzecie wobec drugiego)

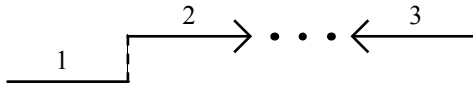
\_\_\_\_\_ 1  
 (co?) |  
 \_\_\_\_\_ 2  
 (którego?) |  
 \_\_\_\_\_ 3

*Zobaczyłam (1), że stał przed domem (2) i przyglądał się ptakom (3).*

(zdanie drugie jest podrzędne wobec pierwszego, drugie i trzecie są współrzędne wobec siebie)

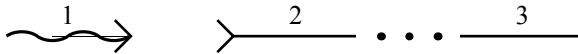
\_\_\_\_\_ 1  
 |  
 \_\_\_\_\_ 2     . . .     \_\_\_\_\_ 3

*Gdy to zrozumiałam (1), przeprosiłam ją (2), a ona mi wybaczyła (3).*  
 (zdanie pierwsze jest podrzędne wobec drugiego, które jest zdaniem głównym i łączy się stosunkiem współrzędności z trzecim)



Oczywiście również w wypowiedzeniach wielokrotnie złożonych zdarzają się równoważniki zamiast zdań lub też zdania, które są rozdzielone innym, np.:

*Mama w domu (1), więc nie zamykam drzwi (2) i uciekam do szkoły (3)!*  
 (wypowiedzenia połączone współrzędnie, pierwsze wypowiedzenie jest równoważnikiem)



*Anna (1a), gdy zobaczyła mnie na dworcu (2), nie mogła uwierzyć własnym oczom (1b) i zawołała mnie radośnie (3).*  
 (wypowiedzenie składa się z trzech zdań składowych, ale zdanie pierwsze zostało rozbite na dwie części przez zdanie drugie)



## 7. SŁOWNICTWO

Aby istniał język, potrzebujemy nie tylko reguł gramatycznych, ale także zasobu wyrazów i zwrotów, które za pomocą tych reguł łączymy. Ogół wyrazów wchodzących w skład języka nazywamy **słownictwem**, inaczej **leksyką**.

Do formułowania wypowiedzi nie jest nam niezbędna znajomość całego zasobu słów naszego języka, można nawet powiedzieć, że właściwie nie istnieje żaden użytkownik polszczyzny, który przyswoił sobie całe bogactwo jej wyrazów. Systematycznie używamy około 7000-8000 słów i jest to tak zwane **słownictwo czynne**. Znamy ich oczywiście więcej i choć nie posługujemy się nimi w wypowiedziach, ułatwiają nam one zrozumienie rozmówców, którzy wywodzą się z innych niż my środowisk i okolic kraju. Te słowa tworzą nasze **słownictwo bierne**.

Bierny zasób słownikowy oraz wyrazy, z którymi typowy użytkownik języka może się w ogóle nie zetknąć, tworzą tzw. **słowa o ograniczonym zasięgu**.

Ograniczeń takich jest dużo, a najpopularniejsze to:

- **profesjonalizmy i terminy** – wyrazy, wyrażenia i zwroty, które są charakterystyczne dla określonego środowiska zawodowego; terminy to nazwy naukowe, bardziej oficjalne (np. medyczne, techniczne itp.), a profesjonalizmy obejmują także słownictwo codzienne, używane potocznie przez przedstawicieli jakiejś grupy zawodowej, np.: *ropniak*, *benzyniak* (gwara szoferska),
- **słownictwo środowiskowe** – występuje wśród osób połączonych jakąś nieformalną więzią, np. uczniów, sportowców, także ludzi z marginesu społecznego, więźniów, przemytników itp., np.: *dziobak* (pracowity student w gwarze studenckiej),
- **regionalizmy** – wyrazy i zwroty właściwe mowie pewnego regionu, np. warszawska *biedronka* to poznańska *petronelka*, warszawska *kromka* to poznańska *sznytka*, warszawskie *jeżyny* to krakowskie *ożyyny* lub *ostrężyny*,

- **archaizmy** – wyrazy i zwroty właściwe minionym epokom, które już nie są dziś używane, ponieważ są przestarzałe lub niezrozumiałe, np.: *dziewierz* – brat męża,
- **neologizmy** – wyrazy i zwroty nowo utworzone w danym języku, tworzone przede wszystkim z konieczności nazywania nowych przedmiotów i pojęć, potrzebne neologizmy z czasem przestają być neologizmami i wchodzą na stałe do języka ogólnonarodowego.

Powyższy podział nie jest jedyną możliwą klasyfikacją wyrazów w naszym języku. Możemy je także podzielić według pochodzenia na **swójskie** (rodzime) i **zapożyczone**.

W naszym języku jest bardzo dużo wyrazów zapożyczonych i można wyróżnić kolejne fale wpływów obcych na polszczyznę:

- staropolskie – łacińskie, czeskie i niemieckie,
- średniopolskie – włoskie, węgierskie, ruskie i tureckie, później francuskie,
- nowopolskie – rosyjskie, niemieckie i najnowsze angielskie.

Mówiąc o leksyce, nie można pominąć kilku funkcjonujących w naszym słownictwie terminów:

- **synonimy** – inaczej wyrazy bliskoznaczne, czyli wyrazy o podobnym znaczeniu, np.: *wiatr, wicher, wichura, huragan; dom, mieszkanie, chałupa, chata*,
- **antonimy** – wyrazy, które przeciwstawiają się sobie znaczeniowo, np.: *wysoki – niski, dobry – zły*;
- **homonimy** – wyrazy o jednakowym brzmieniu, ale różnych znaczeniach, np. *bez* – jako kwiat i przyimek, *rola* – aktorska i jako pole.

## — ZWIĄZKI FRAZEOLOGICZNE —

Wiemy już, że wyrazy łączą się ze sobą w związki wyrazowe. W każdym języku istnieją także specyficzne połączenia wyrazowe, które stanowią całość pod względem znaczeniowym. Takie związki nazywamy **związkami frazeologicznymi** lub **frazeologizmami**. Związki te to utrwalone w języku połączenia dwóch lub kilku wyrazów, mają one utartą formę

i ściśle określone znaczenie, które nie wynika zazwyczaj ze znaczeń poszczególnych wyrazów. Związek frazeologiczny musimy rozumieć jako całość! Przyjrzyjmy się przykładowi: *gruba ryba*, to nie ryba, która utyla, ale osoba ważna, wpływowa.

Ze względu na budowę wyróżnia się trzy rodzaje związków frazeologicznych:

- **wyrażenie** – stanowią je dwa lub więcej wyrazów, w których ośrodkiem jest rzeczownik, zaimek lub inny wyraz odmieniający się przez przypadki, np.: *mól książkowy*, *pięta achillesowa*, *czarna rozpacz*, *taki sobie*,
- **zwrot** – związek, w którym nadrzędnym wyrazem jest czasownik, np.: *brać nogi za pas*, *machnąć na coś ręką*, *grać w otwarte karty*,
- **fraza** – związek frazeologiczny stanowiący całe zdanie (zawierający podmiot i orzeczenie) lub równoważnik zdania; fraza to utarte, ogólnie przyjęte, powtarzane od wieków wypowiedzenie; frazami są przysłowia, sentencje, maksymy, np.: *Jaki pan, taki kram*; *Niedaleko pada jabłko od jabłoni*; *Kropla drąży skalę*.

Związki frazeologiczne mają różny rodowód. Ze względu na pochodzenie można je podzielić na wiele grup. Najpopularniejsze źródła to:

- mitologia, np.: *syzyfowa praca*, *być ugodzonym strzałą Amora*, *stajnia Augiasza*,
- Biblia, np.: *umywać ręce*, *nadstawić drugi policzek*, *zakazany owoc*,
- legendy, anegdoty, np.: *wzrok bazyliuszka*, *zawracać Wisłę kijem*,
- literatura, np.: *dantejskie sceny*, *walczyć z wiatrakami*,
- historia, np.: *przekroczyć Rubikon*, *wyjść na czymś jak Zabłocki na mydle*; *polegać jak na Zawiszy*,
- życie codzienne, np.: *zapiąć na ostatni guzik*, *zamydlić komuś oczy*.



## 8. NORMA JĘZYKOWA A BŁĄD JĘZYKOWY

**Poprawność językowa** to zgodność z **normą**. Skąd się bierze norma? Ma ona właściwie dwa znaczenia:

1. Uświęcony powszechnym zwyczajem sposób posługiwania się językiem.
2. Zasady posługiwania się językiem ustalone przez wydawnictwa, wypowiedzi publiczne, które są autorytetem w tej dziedzinie.

Częściej za poprawne uznaje się formy językowe zgodne z normą w drugim znaczeniu.

**Błąd** to odstępstwo od normy.

## RODZAJE BŁĘDÓW JĘZYKOWYCH

Ponieważ język to słownictwo i gramatyka, najlepiej jest usystematyzować błędy według tego podziału:

### GRAMATYCZNE

- **fonetyczne** – dotyczące brzmienia wyrazów, np.: *Słonice świeci* (zam. *słońce*), albo *gineerał* zam. *general*,
- **fleksyjne** – dotyczące odmiany wyrazów, np.: *potrzebować pieniądze* zam. *pieniędzy*,
- **składniowe** – dotyczące budowy zdań, czyli przykładowo niepotrzebne powtórzenia, zła budowa zdania, np.: *Anna idzie do sklepu. W którym kupuje codziennie bułki.* (powinno być to jedno zdanie: *Anna idzie do sklepu, w którym codziennie kupuje bułki.*)

### SŁOWNIKOWE

- **leksykalne** – dotyczące złego użycia słowa np. *W sali jest dobra aklimatyzacja.* (piszący miał na myśli *klimatyzację!*)

- **frazeologiczne** – nieprawidłowy, nieistniejący związek frazeologiczny, np.: *Anna poniosła zwycięstwo*. („pomieszane” zostały dwa związki *ponieść klęskę* i *odnieść zwycięstwo*)

Oprócz tego mówimy też o błędach:

- **logicznych** – zdanie, wypowiedzenie, które nie ma sensu,
- **rzeczowych** (merytorycznych), czyli coś niezgodnego z prawdą, np.: *Bitwa pod Grunwaldem była w 1450 roku*. „*Pana Tadeusza*” napisał *Juliusz Słowacki*.
- **ortograficznych** (ale te są często też fonetyczne!), polegające na pisaniu wyrazów i wyrażeń w sposób niezgodny z obowiązującymi normami ortograficznymi, które są utrwalone w zasadach pisowni i w słownikach ortograficznych,
- **interpunkcyjnych** (złe zastosowanie znaku interpunkcyjnego lub brak tego znaku w wymaganym miejscu),
- **stylistycznych** – błędy stylistyczne polegają na użyciu w danej wypowiedzi wyrazów i zwrotów niedostosowanych do jej charakteru czy funkcji; błędem więc będzie użycie w potocznej wypowiedzi np. zwrotów charakterystycznych dla stylu urzędowego (*Dziś rano w spożywczym dokonałam zakupu chleba i mleka.*) lub użycie potocznych słów w rozprawie naukowej czy choćby wypracowaniu szkolnym (np.: *Marcin chlapnął na ziemię.*)

## 9. ORTOGRAFIA

### DUŻĄ LITERĘ STOSUJEMY:

ze względów znaczeniowych:

- na początku zdania, wypowiedzenia (*Dzisiaj jest piękna pogoda.*)
- w imionach i nazwiskach (*Marcin Nowak*)
- w nazwach:
  - własnych zwierząt (*Burek*)
  - mieszkańców: części świata, krajów i regionów (*Australijczyk, Polak, Mazowszanin*)
  - hipotetycznych mieszkańców planet (*Marsjanin*)
  - członków narodów i ras (*Chińczyk, Murzyn*)
  - gwiazd, planet i konstelacji (*Syriusz, Mars, Wielki Wóz*)
  - krajów, regionów, miejscowości, dzielnic, ulic, placów, rynków (*Polska, Śląsk, Toruń, Rubinkowo, plac Teatralny, Rynek Jeżycki*)
  - świąt i dni świątecznych (*Wielkanoc, Nowy Rok*)
  - imprez (*Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Kontakt”*)
  - krojów czcionek drukarskich (*Times New Roman*)
  - języków oprogramowania (*Pascal*)
  - nagród, firm, marek (*Oskar, Audi*)
- w jednowyrazowych nazwach programów i audycji (*Wiadomości*)
- w odmiennych tytułach czasopism (*Polityka*)
- w tytułach modlitw i nabożeństw (*Modlitwa Pańska, Gorzkie żale*)

ze względów grzecznościowych:

- w nazwach osób, do których się zwracamy (*Pan, Pani*)
- w zaimkach odnoszących się do osób (*Ci, Wam*)
- w nazwach wydarzeń dziejowych (*Wiosna Ludów*)

## ■ MAŁĄ LITERĘ STOSUJEMY:

- w nazwach:
  - miesięcy i dni tygodnia (*lutyl, niedziela*)
  - obrzędów i zwyczajów (*dożynki, dyngus*)
  - tańców (*kujawiak*)
  - kierunków filozoficznych (*nietzscheanizm*)
  - członków: bractw, zakonów i grup wyznaniowych (*franciszkanin, ewangelik*)
  - istot fantastycznych, mitologicznych (*krasnowudki, erynie*)
  - mieszkańców miast i wsi (*torunianin, lubiczanin*)
  - stron świata (*północ, zachód*)
  - jednostek monetarnych (*złoty, euro*)
- w tytułach naukowych i zawodowych (*magister, inżynier*)
- w terminach geograficznych (*równik*)

## ■ ŁĄCZNIE PISZEMY:

- zrosty (*wiarygodny*)
- złożenia (*czworobok*)
- przymiotniki złożone z członów nierównorzędnych znaczeniowo (*jasnowiebieski*)
- przymiotniki złożone z dwu lub więcej przymioków (*poprzez*)
- partykułę nie w połączeniu z:
  - przymiotnikami (*nieładny*)
  - rzeczownikami (*niegościnnosc*)
  - imiesłowami przymiotnikowymi (*niestyszacy*)
  - przysłówkami utworzonymi od przymiotników (*nieładnie*)
- końcówki: -bym, -byś, -by, -byście, -byśmy z:
  - osobowymi formami czasowników (*poczytałbym*)
  - spójnikami (*bylebym, jeślibym*)
  - partykułami (*czyżbym*)

- liczebnik *pół*, gdy współtworzy wyraz razem z:
  - rzeczownikiem (*półautomat*)
  - przymiotnikiem (*półkilogramowy*)
  - formą czasownikową (*póллеżąc*)
  - liczebnikiem ułamkowym (*półsiódma*)

## ■ PISOWNIA ROZDZIELNA

Rozdzielnie piszemy:

- partykułę *nie* przed:
  - czasownikami (*nie ma*)
  - liczebnikami (*nie siedem*)
  - zaimkami (*nie ty*)
  - przymiotnikami i przysłówkami w stopniu wyższym i najwyższym (*nie wyższy, nie najwyższy*)
  - przysłówkami nie pochodzącymi od przymiotników (*nie tutaj*)
  - imiesłowami przysłówkowymi zakończonymi na *-lszy, -wszy* i *-ąc* oraz formami nieosobowymi zakończonymi na *-no, -to* (*nie zjadłszy, nie załatwiwszy, nie słysząc, nie słyszano*)
- końcówki: *-bym, -byś, -by, -byście, -byśmy* po:
  - nieosobowych formach czasownika (*rozpocząć by, można by, rozpoczęto by, powinieneś był*)
  - zaimkach przysłownych, pytajnych i względnych (*gdzie by, dlaczego by, wtedy by*)
- liczebnik *pół* z:
  - rzeczownikiem, jeżeli występuje on w dopełniaczu a *pół* stanowi liczebnik ułamkowy (*pół godziny*)
  - z przyimkami: *do, od, na, za, o, przez, przy, po* (*na pół, za pół*)

## ■ PISOWNIA Ó ORAZ U

**Ó** piszemy:

- w zakończeniach: -ów, -ówka, -ówna (*zdrów, stalówka, Nowaków-na*) [wyjątki: *skuwka, zasuwka*]
- gdy wymienia się na: o, a lub e (*ósmo – osiem, siódmo – siedem*)

**U** piszemy:

- na końcu wyrazu (*umysłu, atomu, menu*)
- na początku wyrazu (*uczeń, ucieczka*) [wyjątki: *ósemka, ósemkowy, ósmak, ósmoklasista, ósmy, ów, ówczesny, ówczesnie, ówdzie*]
- w zakończeniach zdrobnień: -utki, -uchny, -uni, -usi, -uchna, -ulka, -unio, -uszek, -uś (*malutki, maluchny, maluni, malusi, babuchna, babulka, dziadunio, staruszek, tatuś*)
- w zakończeniach: -uję, -uje, -ują (*studiuję, studiuje, studiują*)

## ■ PISOWNIA RZ I Ź

**RZ** piszemy:

- gdy wymienia się na r (*starzec – stary*)
- po spółgłoskach: b, p, d, t, k, g, ch, j, w (*brzoza, przód, drzewo, trzeba, krzak, grzech, chrząszcz, wejrzenie, wrzeczono*) [wyjątki: *pszenica, pszczoła, bukszpan, kształt, gzęgźółka*]

**Ź** piszemy:

- gdy wymienia się na: g, dz, h, z, ź, s (*odważny – odwaga, mosiężny – mosiądz, drużynowy – druh, wąż – wiaz, wąż – włazić, wyższy – wysoki*)
- po spółgłoskach: r, l, ł (*rzeć, ulżyć, łże*)

## ■ PISOWNIA CH I H

**CH** piszemy:

- na końcu wyrazów (*strach*) [wyjątki: *druh, Boh*]
- po spółgłosce s (*schówek*)
- gdy wymienia się na sz (*mucha – muszka*)

**H** piszemy:

- gdy wymienia się na: g, z, ż (*wahanie – waga, blahy – blazen, druzyna – druh*)
- w przedrostkach: hiper-, hipo- (*hipermarket, hipodrom*)

## ■ **PISOWNIA: -Ą I -OM, -Ę I -EM**

**-Ą** piszemy w końcówkach:

- biernika liczby pojedynczej przymiotników oraz zaimków, liczebników i imiesłówów rodzaju żeńskiego, które odmieniają się jak przymiotniki (*nieładną, moją, pierwszą, czytającą*)
- narzędnika liczby pojedynczej rzeczowników, przymiotników oraz zaimków, liczebników i imiesłówów rodzaju żeńskiego, które odmieniają się jak przymiotniki (*książką, ciekawą, twoją, pierwszą, interesującą*)

**-OM** piszemy w celowniku liczby mnogiej (*książkom, samochodom*)

**-Ę** piszemy w końcówkach:

- biernika liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju żeńskiego (*książkę, płytę, dziewczynę*)
- mianownika i biernika liczby pojedynczej niektórych rzeczowników rodzaju nijakiego (*ciele, źrebię, imię*)
- krótkich form zaimków zwrotnych (*mię, cię*)
- w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego (*idę, widzę, śpię*)

**-EM** piszemy:

- w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasowników (*jem, rozumiem, śmiem, umiem, wiem*)
- przed przyrostkami -ka, -ko (*foremka, pisemko*)

## ■ SKRÓTOWCE

Skrótowce tworzy się od kilkuwyrazowych nazw różnych instytucji, firm lub przedsiębiorstw. Skrótowce piszemy najczęściej wielkimi literami, bez kropek. Zasada ta nie dotyczy przyimków i spójników występujących w nazwie rozwiniętej. Z polskich dwuznaków pozostawiamy tylko pierwszą literę (np.: *RP*), oprócz *ch*, *dz*. Niektóre skrótowce można też pisać małymi literami. Przykłady skrótowców: MEN, OBOP, SGPiS, Cepelia, PKO, KUL, PTTK.

## ■ SKRÓT

Skrót stanowi litera lub połączenie kilku liter pochodzących z wyrazów często używanych; stosuje się je jako ich zastępstwo w tekstach pisanych. Skrótów polskie piszemy małą literą.

### Po skrócie stawiamy kropkę, jeżeli:

- ostatnia litera skrótu nie stanowi ostatniej litery wyrazu (*inż.*, *zob.*)
- nazwa jest kilkuwyrazowa, a jej drugi człon zaczyna się od spółgłoski (*cdn.* – ciąg dalszy nastąpi)

W środku skrótu nazwy wielowyrazowej stawiamy kropkę po każdej literze, jeżeli któryś człon rozpoczyna się od samogłoski (*p.n.e.* – przed naszą erą).

### Nie stawiamy kropki w skrótach, jeżeli:

- ostatnia litera skrótu stanowi jednocześnie ostatnią literę wyrazu (*mgr*, *dr*, *wg*)
- skrót dotyczy nazw fizycznych, matematycznych, monet, jednostek miar lub wag (*min*, *log*, *zł*, *km*, *kg*)



## 10. INTERPUNKCJA

### PRZECINEK

#### Rodzaje części zdań oddzielanych przecinkiem:

- człony wyliczane bezspójnikowo (*Kupiłem w sklepie: książkę, płytę, kasetę, widokówkę, długopis.*)
- człony powtarzane (*Widziałem piękny, piękny samochód.*)
- człony paralelne (*Uczę się zarówno języka niemieckiego, jak i angielskiego.*)
- wtrącenia (*Dzisiaj, jak zapowiadałem, rozpoczniemy nowy dział.*)
- wykrzykniki (*Hej, zatrzymaj się!*)

#### Rodzaje zdań oddzielanych przecinkiem:

- współrzędne o charakterze dopowiedzeń (*Odwiedzę jutro ciocię, jeżeli tylko będę miał czas.*)
- przeciwstawne i wynikowe (*Ja poszłam do kina, a on do teatru. Nie zabrał pieniędzy, więc nie mógł kupić biletu.*)
- współrzędne bezspójnikowe (*Zobaczył ją, podszedł, uśmiechnął się i podał kwiaty.*)
- podrzędne względem nadrzędnego (*On powiedział, że zaraz przyjdzie.*)

#### Nie stawia się przecinka:

- między wyrazami stanowiącymi związek składniowy
- przed *a* łączącym części zdania (*Ona mieszka pomiędzy pocztą a bankiem.*)

## ■ KROPKA

Stawiamy kropkę:

- w datach pisanych w całości cyframi arabskimi (np. *30.04.08.*, ale: *30 IV 2008*, *30 kwietnia 2008*), liczbie mnogiej (*oo.*, *ss.*)
- na końcu zdania lub wypowiedzenia (*Dom jest piękny. Odjazd o siódmej.*)
- po cyfrach arabskich oznaczających liczebniki porządkowe (7. – siódmy), inicjałach imienia i nazwiska (*A.S.*, *J.K.*, *K.*)

## ■ ŚREDNIK

Średnik stawiamy między zdaniami lub członami zdań równorzędnych składniowo.

## ■ DWUKROPEK

Dwukropek stosujemy, aby wyodrębnić fragmenty tekstu: wyliczenia, uzasadnienia, przytoczenia.

## ■ MYŚLNIK

Myślnik stosujemy:

- aby zastąpić wyrazy *od do* między cyframi
- między wyrazami, które chcemy oddzielić, by uniknąć dwuznaczności
- przy zestawianiu wyrazów o znaczeniu przeciwstawnym
- w celu silniejszego wyodrębnienia wtrącenia.

## 11. DYKTANDA

### ■ UKOCHANE MISIE

Popularne misie rozpoczęły swój triumfalny pochód przez kontynenty w tysiąc dziewięćset drugim roku. Historia przekazuje, że wówczas na polowaniu na grubego zwierza ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych sprzeciwił się bezlitosnemu uśmierceniu uroczego, malutkiego niedźwiadka. Świadkiem wypadku był właściciel sklepu z zabawkami, który bez zwłoki zaczął sprzedawać pluszowe misie. Natychmiast wykupiono wszystkie niedźwiadki z brązowego i beżowego pluszu z ruchomymi nóżkami i oczkami z guziczków. Zwrócono się do prezydenta z nadzwyczajną prośbą. Otóż uważano, że dobrze byłoby, gdyby miś na pamiątkę zdarzenia przyjął imię Teddy. Odtąd to imię w USA stało się regułą. W Europie Zachodniej misie nazywano też Rupert lub Kubuś Puchatek. Przez stulecie przytulały je z upodobaniem nie tylko dziewczynki, lecz również chłopcy.

Początkowo misie miały łapki przymocowane do tułowia przy pomocy guzików, a nos ze skórki lub z drzewa. Niektórym niedźwiadkom zamontowano wewnątrz korpusu urządzenie imitujące dźwięk przypominający pomruk. Mruczały tak przy odwróceniu na brzuszek.

W Wielkiej Brytanii dużo londyńskich i małomiasteczkowych sklepów sprzedaje misie. Półki od posadzki aż do sufitu zajmują te przemile zabawki. Najdroższe są autentyki sprzed dziesięcioleci. Ich ceny dochodzą nieraz do kilkuset funtów.

W Polsce funkcjonuje Muzeum Zabawkarstwa w Kielcach. Tu możesz ujrzeć niedźwiadki w różnych pozach. Przyjeżdż, a obejrzysz duże i malutkie misie siedzące nieruchomo przy filiżance herbaty, z oklapniętym uchem i przyglądające się uważnie przechodzącym ludziom.

### ■ ŚWIAT ZABAWEK

Współcześnie używanie tworzyw sztucznych nie jest niezbędne do produkcji zabawek, jak jeszcze sześć lat wcześniej. Te plastikowe cudeńka, niegdyś niezwykle kosztowne, nie są już przywilejem najbogatszych ma-

luchów. Są nadzwyczaj taniutkie i można wytworzyć je o różnych kształtach i w dowolnych kolorach. Ta sytuacja jednakże przywodzi na myśl zagrożenia. Niestety, odszedł w przeszłość związek zabawki z konkretną kulturą – hawajską, indyjską, chińską, francuską.

Na międzynarodowych targach w Norymberdze i Paryżu przywołuje się niegdysiejszy urok ludowej twórczości. Próbuje się uzmysłwić publiczności, że jest ona oryginalna i niepowtarzalna.

W Poznaniu na targach jest zazwyczaj mnóstwo gadżetów, ale pokazuje się coraz więcej bajecznie kolorowych przytulanki i burchaczków z gręplowanej włóczki oraz wózków, łódeczek i klocków z drzewa brzozy lub buka. Wytwarzają je głównie rzemieślnicy i spółdzielnie inwalidów. W Częstochowie i Zielonej Górze produkuje się dużo zabawek edukacyjnych i mnóstwo łąmigłówek. Nie brakuje też szachów.

Wśród dziewczynek z kolei furorę robią kunsztownie przystrojone lalki. Przymierzają beżowe kapelusze i żakiety, przeważnie w intensywnych kolorach – purpurowym, rudym, turkusowym, rubinowym – przybrane naturalnym futrem. Ubrane są w malutkie, brązowe butki i obszerne spodnice, bez zarzutu ułożone w kontrafałdy. Chętnie kupiłbym taką pięknisnę mojej pięcioletniej córeczce.

## ■ **NAD POLSKIM BRZEGIEM MORZA**

Upalny sierpień. Przyplływamy do Jastrzębiej Góry. Jacht cumujemy na przystani wśród niewielkich łódek i żaglówek. Posuwamy się schodkami w górę, do głównej szosy. Po drodze przydrożna budka zachęca nas do spożycia przekąski, serwując smażone flądry.

Szybko rozpakowujemy podrózne bagaże.

Później spacerujemy po rozgrzanej plaży, by poszukać okruchów bursztynu. Żar doskwiera, a fale łechcą koniuszki stóp i zachęcają do przyjemnej kąpieli, więc zanurzamy się bez chwili wahania w chłodne morze. Uśmiechnięci podskakujemy i nurkujemy wśród grzywaczy. Po półgodzinie wolniutko wychodzimy na brzeg i przysiadamy na różowo-czarnym kocu. Julita i Andrzej zamierzają przyłączyć się do grających w siatkówkę. Podchodzą do stojącej nieopodal grupy plażowiczów. Paulina i Łukasz

natomiast preferują grę w szachy. Chłopiec niepewnie przesuwa wieżę na szachownicy i zwycięża. Przeciwniczka jest niezadowolona. Próbuje z dużej butelki napój porzeczkowy i zaczyna ponownie rozstawiać figury na polach.

Na sąsiednim dmuchanym materacu przekomarzają się beztrzesko Krzysztof i Luiza, obrzucając się od niechęcia żółtym piachem, co jednakże nie podoba się turystom. Torunianie słuchają bowiem interesujących informacji o życiu żółwi w Rosji, natomiast krakowianie malują na płótnie okręty handlowe na tle zachodzącego za horyzont słońca.

## ■ NA PLAŻY

Między siódmą a ósmą Katarzyna i zakochany Joachim podążali brzegiem morza. Języczki wody muskały delikatnie koniuszki palców. Spod nóg umykały chyłkiem drobniuchne żyjątka tak, że przypatrzeć się im było nie sposób. Na jaskrawożółtym piachu gdzieniegdzie leżały różowe i śnieżnobiałe muszelki, wewnątrz i na zewnątrz nieskazitelnie gładkie. W dużych ilościach ujrzeć można było pręgowane muszle, ułożone podwójnie. Gdy je otworzyć, to pobłyskują tajemniczą przeszłością minionego życia. Na granicy morza i łądu pięcioletni chłopcy z uporem budowali zamki z piachu i dworzyszczą o niezwykle różnorodnych wieżyczkach i murach obronnych, upstrzonych kolonią najróżniejszych kamyków o niespotykanych gdzie indziej kolorach i kształtach. Z kolei dziewięcioletnie dziewczynki z przejęciem poszukiwały bursztynu, którego okruchy można było ujrzeć wszędzie wokół. Przemierzaniu i próbach przystrajania się brunatnym złotem Bałtyku nie było końca. Wśród okrzyków i śmiechów, wybuchających z byle przyczyny, grupka niedorostków zamierzała pluskać się w orzeźwiającej wodzie. Fala zachęcająco łechtala ich stopy. Odważnie więc zanurzyli się w przyjemnej kąpieli.

## ■ TCHNIENIE ZASTYGŁEGO BURSZTYNU

Marzena pochyliła się uważnie nad łączą piachu. Nieoczekiwanie pośród grudek żwiru ujrziała kruszynę brązowego bursztynu. Tu, ku swojemu niepohamowanemu zdziwieniu, spostrzegła wewnątrz muszkę, której skrzydełka i nóżki przed milionami lat przylepiły się do niezauważonej uprzed-

nio przezroczystej kropli żywicy. Mucha prawdopodobnie bezskutecznie próbowała się uwolnić. Ruszała się niemrawo w lepkiej mazi, jednakże nic nie wskórała. Po upływie dłuższej chwili znieruchomiała bez życia.

Również Róża uśmiechnęła się półgębkiem, przyglądając się uważnie niedługim włókienkom, rozciągniętym w poprzek okruchu z dna morza, wyrzuconym nieoczekiwanie na brzeg. Być może jest to źdźbło trawy z tropikalnej puszczy albo próchno, pobłyskujące niegdyś w mroku i rozświetlające nieprzebyte ostępy? Nikt na to frapujące pytanie współcześnie nie odpowie. Kto jednakże potrzebowałby odpowiedzi? Ludzi przyciąga po prostu zagadka, będąca przesłaniem naszej nieodgadnionej planety – Ziemi, ginąca w mroku dziejów. Przypomnij to sobie, gdy ujrzysz żółty okruch bursztynu.

## ■ SJESTA W SKWARZE

Upał nie chciał zelżeć. W południe żar przechodził wszelkie wyobrażenie. Niemożliwością było przejście kilkunastu kroków. Zygmunt w towarzystwie Zofii próbował przeczekać skwar na werandzie hotelu, kosztując ustawicznie chłodną coca-cola, zmrożoną okruchami lodu. Nieoczekiwanie w powietrzu przemknął staroświecki aeroplan. Wrażenie było tak niesamowite, że początkowo przypuszczano, że to fatamorgana. Jednakże nie był to żart. Pilot zrećcznie zawinął nieduże kółko, by następnie frunąc kołami w górę. Wkrótce wylądował nieopodal, przy końcu łąnu dojrzałej pszenicy, na olbrzymiej łące, gdzie fortunnie nie było biało-czarnych krów. Te schroniły się nieco dalej, pod rozłożystą olchą.

Do odprężonych i sączących orzeźwiający napój turystów przysiadł się rudy Krzysztof. Zaczął przekazywać niesamowite wrażenia z podróży do Indii. Zauważył, że niełatwo podróżować przez hinduską prowincję, gdyż koleje są nadzwyczaj sfatygowane i przepelnione przemieszczającymi się ustawicznie ludźmi. Stwierdził, że ujrział mężczyzn żyjących bezpośrednio na ulicy. Napomknął też, że położył bukiet kwiatów na grób Matki Teresy z Kalkuty, orędowniczki ubogich. Słuchano go chciwie. Po chwili umilkł i przysunął krzesło bliżej niedużego stolika, na którym w międzyczasie kelner z sumiastym wąsem ustawiał różową oranżadę. Umoczył usta z nieklamany zachwytem na ogorzalej twarzy.

## ■ UPALNE PRZEDPOŁUDNIE

Bożena przycupnęła przy niewysokim murze. Stąd ujrzała, że na przyzbie przysiadła zmęczona życiem staruszka o twarzy pooranej głębokimi bruzdami i poczęła przebierać żółty groch. Ręce zwawo rozłupywały nabrzmiałe strąki, które, niemiłosiernie chrzęszcząc, upadały na przetak. Białołowa nuciła śpiewkę o młodziutkiej Kaszubce Józce, przytrzymującej żabkę na wierzchniej pokrywie historycznej studni. Do babuni przybiegł malutki wnuczek i przytulił się beztrzesko. Spojrzeli przed siebie. W oddali szumił niestrudzenie nieobeszły bór, pachnący grzybami i żurawinami. Na morzu trzepotał w oddali bieluchny żagiel, wyrzuszony nieznacznie sprzyjającym wietrzykiem. Łódka przybliżała się szybko, dążąc chyba w kierunku przystani żeglarskiej. Nieopodal kuter przedzierał się przez gładką jak stół wodę, przerywając na pół odmęty zaostrozonym niczym nóż dziobem. Wkrótce przepływał niemalże przy wschodnim falochronie. Katarzyna patrzyła z brzegu na męznego Wojciecha, rzucającego cumy u ujścia rzeczulki o źródłanie przejrzystej wodzie. Młodzież beztrzesko przechadzała się u podnóża smukłej latarni morskiej, wybuchając ustawicznie lawiną żartów. Przejrzyste powietrze drgało nagrzane upałem.

## ■ ŻYCIE W PUSZCZY

Przemysław ze Stachem marzyli o podróży do Puszczy Białowieskiej, którą zamieszkują potężne żubry. Przybyli tu w południe, żeby posłuchać brzęczenia pszczoł i trzmieli, wirujących bez wytchnienia wśród kielichów kwiatów. Nieoczekiwanie pod rozłożystym modrzewiem ujrzeli rząd mrówek, zdążających na wschód. Ta na przedzie z trudem podążała po żwirowej ścieżce, uginając się pod ciężarem skrzydełka muchy. Druga podtrzymywała brzeżek olbrzymiego liścia, a trzecia krzepko dzierżyła ciężki kłos pszenicy. Nieopodal prężył się do długiego skoku pasikonik. Boża krówka na wąskim źdźbłe trawy nie poruszyła się, na moment zastygając w bezruchu. Na dużym liściu bez pośpiechu pożywiały się włochate gąsienice. Po waziutkiej dróżce przesuwiała się różowa dżdżownica. Pośród jarzębin fruwała w kółko sójka o błękitnych piórkach. Krzykliwe wróble sfrunęły z niedużego krzaka jeżyn na czerwono-białe muchomory i kłóciły się wrzaskliwie o pożywienie. W mchu pod olchą brązowiły się kapelusze podgrzybków. Gdzieniedzie żółciły się kusząco kurki. Jednakże chłopcy nie zapomnieli, że tu nie wolno niczego ruszać i nie dotknęli żadnego z grzybów.

Koło brzozy przemknął bezszelestnie cichutki ryś z pędzelkami na końcach uszu i w cętkowanym futrze. Nie uczynił krzywdy rudej wiewiórcie z orzechem w łapce. Tarpany dały znać o sobie tysiącem uderzeń kopyt o grunt. Obudzone drzewa powtarzały chórem echo ich grzmiącego tętentu. Potężne dęby chwiały gałązkami w takt podmuchu wietrzyka. Powietrze było nadzwyczaj rozgrzane.

## ■ KOCHAJMY WRÓBELKI

Szarobrzazowe wróble budzą się, gdy wschód słońca zaróżowi chmurki. Wszędzie słychać trzepot krótkich skrzydełek i nadzwyczajne kłótnie. Wówczas podskakują cudacznie na przyszczyżonych żywołotach okalających każdy ogród. Lubią też otrzymywać od was okruchy, tupiąc i stepując na każdym parapecie. Te uskrzydłone urwisy nic sobie nie robią z naszego snu. Z niesłychaną bezczelnością hałasują wśród grusz i porzeczek, podkradają pożywienie kurom, wyszukują na podwórzu każde niesprzągnięte ziarno żyta. Urządzają również wrzaskliwe koncerty, wkradając się do obór. Zimą muszą być podtrzymywane przy życiu przez opiekuńczych ludzi, gdyż same nie dałyby sobie rady. Każdego roku przejmujący mróz zbiera wśród przedstawicieli tego gatunku obfite żniwo. Rokrocznie przetrzebiamy tę populację również sójki, krogulce, kuny, a przede wszystkim drapieżne koty. Jednakże te ptaki nie poddają się, składając malutkie jajeczka, którymi zajmuje się samica. Małe po wykluciu są pod niesłabnącą opieką rodziców.

Ptaki te przybyły z południa, z okolic podzwrotnikowych, ale tutaj znalazły sprzyjające warunki życia i rozmnażania. Wykazują krzepę biologiczną, są wytrzymałe, zadzierzyste i szybko wetują sobie krzywdy. Żyją w Europie, Azji i północnej Afryce.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych próbowano wyniszczyć je środkami chemicznymi, podrzucając pod krzaki zatrutą pszenicę. Przy przeprowadzaniu tej nieludzkiej kampanii ginęły również dzierlatki, zięby i trznadle, dlatego też przedsięwzięcie zarzucono.

Współcześnie kombajny tak bez uszczerbku wymłócą zboże, sprzątną i zapakują, że już niewiele zostanie dla wróbli. Zniknęły także chłopskie chałupy przykryte strzechą, w której budowały gniazda.



Ptaki te są sprzymierzeńcami ludzi w sadach w walce ze szkodnikami różnych gatunków drzew. A ponadto bez wróbli byłoby smutno, pusto i głucho, więc szanujmy wróble.

## ■ **NIECODZIENNE SPOTKANIE**

Michał nieoczekiwanie ujrzał na brzegu olbrzymiego bobra. Ów ssak trzymał w przednich łapkach świeżo ściętą gałązkę wierzby i bez pośpiechu przeżuwał pożywienie. Chłopak zaczął przybliżać się bezszelestnie. Podeszedł na niewielką odległość. Gdy już mógł ujrzeć go z bliska, bóbr próbował wrócić do wody. Zwrócił się w kierunku olbrzymiej olchy, która przekrzywiła się niebezpiecznie i aż strach było pod nią przebywać. Jego szarobrazowe futerko lśniło wśród splątanych korzeni pochylonego drzewa, przeglądającego się w przejrzystym lustrze strumienia. Zwierz poruszał się zreźnie. Po chwili stanął i powziął chwalebny zamiar przejścia po świeżo zbudowanej grobli, znajdującej się obok cherlawej brzozy. Chyżo pomknął naprzód. Zatrzymał się tuż przy grobli i zaczął sprawdzać czy wszystko ułożone jest jak należy. Wkrótce wyniki inspekcji go zachwyciły. Grobla nigdzie nie przeciekała, a niewielkie usterki natychmiast bez trudu poprawił, używając do tego przybrzeżnego mułu. Po niedługim czasie wokół grobli nie było już nic do zrobienia. Ruszył więc w kierunku żeremia i zniknął w wodzie. Tam pod powierzchnią zbudował sobie z chrustu nietuzinkowe mieszkanie.

## ■ **RYBOŻERNE DRAPIEŻNIKI**

Wiosna niepostrzeżenie przechodziła w lato. W gnieździe rybołówów wykluły się pisklęta, bezradne kłębuszki brązowego i płowożółtego puchu. Samica nie polowała i dlatego zużywała niewiele energii. Otrzymywała więc pożywienie na ostatku. Codziennie samiec przynosił pstrąga lub szczupaka, które żyły w wodach rozrzucanych aż po horyzont pagórków i wzgórz. Niedaleka rzeczulka natomiast płynęła wzdłuż zwirowych ścieżek i drożyn, więc nieliczni przechodnie nieodmiennie spostrzegali intruza, który sunął bez pośpiechu w górę jej nurtu, krążąc od niechcienia nad lustrem wody. Niekiedy udawało im się również podejrzeć jego unikalne zachowanie.

Pod łęgowskiem były także ryby w jeziorze, lecz malutkie i niedożywione. W południe samica niechętnie rozwinęła skrzydła i opuściła gniazdo. Przefrunęła tuż nad powierzchnią wód. Tutaj ryby żyły w ciągłym strachu. Nauczyły się nurkować w głąb po ujrzeniu cienia zbliżającego się z powietrza olbrzyma. Rybołów wynurzył się w chmurze wodnego pyłu i przeniósł świeżą, pożywną rybę na niedużą wysepkę. Tu żarłocznie skubał jędrne, różowe mięso, póki nie zaspokoił potrzeb żołądka. Później zaniósł pożywienie maluchom, które konsumowały je w gnieździe na wierzchołku brzozy. Po chwili samica zaczęła się muskać. Pióra na grzbiecie i skrzydłach jarzyły się brązowymi cętkami. Przód i uda były jasnokremowe. Przyciemnione kółka otaczały jej żółte oczy. Dziób był długi, zakrzywiony. Każdą nogę porastała łuskowata, kłująca skóra. Jej chropowatość pomagała przytrzymać zdobycz. Ciało liczyło ponad pół metra długości.

## ■ NIEPRZYJEMNA WICHURA

Andrzej Chrzanowski usiadł ciężko na niewygodnym krześle i położył ręce na klawiaturze komputera. Kończył tworzyć scenariusz słuchowiska dla młodzieży. Było nadzwyczaj cicho, więc bez przeszkód posuwał się z pracą chyżo naprzód.

Po chwili żona włączyła telewizor. Na początku usłyszał kojącą muzykę Jana Sebastiana Bacha, ale później pośród zakłócających odbiór szumów i trzasków druh Henryk na hali zaintonował hejnał harcerski. Zniechęcony mężczyzna wyłączył odbiornik.

O dwunastej chmury zasnuły niebo i uczyniło się nieprzyjemnie. Po jedenastu minutach wicher zaczął stukać dachówkami, aż trzy z nich z nadzwyczajnym hukiem uderzyły o grunt. Niedługo później piorun strzelił w przydrożne drzewo i rozłupał je z góry w dół aż do korzeni. Na szczęście nie wzniecił pożaru. Wichura rozsrożyła się. Przed budynkiem stał samochód, ochlapany siekącym ukośnie dżdżem. Ulice opustoszały. Pod dach garażu schronił się bezpieczny kundelek, którego nikt nie chciał przygarnąć. W ogródku pędy róż leżały zmierzwione, a tulipany nieznaną siłą przygięła aż do podłoża. Krzaki chwiały się niezdecydowanie, uderzając raz po raz o drzwi. Nieoczekiwanie w przemoczonej sukience ukazała się na ulicy nieznajoma kobieta, uciekająca przed ulewą. Schroniła się naprzeciwko.

## ■ WIECZORNE CHWILE

Nadchodzi upragniony wieczór. Wszyscy rozsiadają się bez przeszkód w beżowych fotelach. Honorata nieoczekiwanie przycupnęła na brzętku niewygodnego krzesła i powolutku sączy z cieniutkiej japońskiej filiżanki chłodną herbatkę z rumianku, przegryzając kruchymi sucharami, które smaruje grubo dżemem jeżynowym. Mamusia używa suszarki do włosów, żeby pukle były puszyste. Potem namiętnie opowiada o książkach, które niedawno przeczytała. Mówi o kukułkach podrucających jaja do cudzych gniazd i o wróbelkach intensywnie poszukujących kłosów zbóż, aby się pożywić. Rozprawia o sójce, która nie może pofrunąć za morze i o kangurze podskakującym chętnie po równinach Australii. Nikt jednakże nie uważa. Mateusz słucha telewizji, a malutka Marzenka położyła czarnoooką lalkę do łóżeczka i teraz nuci jej samodzielnie skomponowany utwór. Tatusz kolekcjonuje mosiężne lichtarze i akurat przegląda swoje trofea, lubując się w ich niespodziewanych kształtach. Tadeusz w przyległej kuchni wystukuje murzyński rytm najnowszego utworu z gatunku muzyki młodzieżowej, pobrzękując niechcący żółtawymi talerzami i półmiskami zanurzonymi w pieniającej się ponad przyzwoitość kąpieli. Na kuchence gotuje się i paruje jutrzejszy rosół, pachnąc wyśmienicie. Raz po raz rozlega się z góry od sąsiadów stukot młotka, którym ktoś przybija gwóźdź do framugi drzwi.

## ■ ZIMA W PUSZCZY

Katarzyna z siostrzyczką Bożeną ruszyły między rosochate drzewa. Pod rozłożystym bukiem ujrzały brezentowy dach. To żłób dla żubrów, z kukurydzą i pożywnymi żołądziami. Za przepierzeniem piętrzyła się różowawa sól, którą tak lubią te olbrzymie zwierzęta. Zbutwiały odór rozkładającego się dębu przeszkadzał chłonać zapach świeżutkiego pożywienia. Nieopodal szumiał strumień. Gruby i trzeszczący lód skuł jego brzegi, lecz nurt był rwący i szybki. Czubki jarzębin przyginał do nierównego podłoża roziskrzony białoniebieski ciężar. Podróżniczki ujrzały ślady stóp mężczyzny, który przez pięćdziesiąt metrów brnął w śnieżnym puchu od ścieżki aż do wzgórza. Trzaskający mróz nie pozwalał ani na chwilę zdjąć rękawiczek, aby pochwycić zachwycająco zmrożone żółte kuleczki bujające się na nieodległym krzaczku i przywodzące na pamięć okruchy burstyny z uwięzionymi w nich chrząszczami lub mrówkami.

## ■ KŁUJĄCE CUDA NATURY

Zainteresowanie kaktusami w Europie rozwinęło się późno, bo dopiero w ostatnim stuleciu. W Polsce natomiast uprawa tych kolczastych przyjaciół datuje się dopiero na okres międzywojenny. Niezwykła różnorodność ich kształtów dopinguje do poszukiwania wspólnych cech. Z drugiej strony prowokuje do rozbudzania pasji kolekcjonerskich. Duża liczba miniaturowych gatunków umożliwia stworzenie interesującego zbioru na niezwykle szczupłej powierzchni. Nie zawsze udaje się utrzymać zdrowe, ładnie wykształcone rośliny o dekoracyjnych cierniach. Potrzebna jest do tego wiedza fachowa. Wówczas możemy pokusić się o wyhodowanie również kwitnących roślin. Kwiaty są przeważnie niezwykle kolorowe i niekiedy pachnące. Przyciągają wówczas chmary owadów.

W naszej strefie klimatycznej hodowcami są w większości mężczyźni. Kolekcjonują je na równi ze strzałami, halabardami i maczugami, nie wspominając już o mieczach. Urzekające jest, że w większości rekrutują się spośród ludzi mniej zamożnych, którzy pragną się przyglądać roślinom z niezwykle bliskiej odległości. To hobby wymaga bowiem absolutnego zbliżenia. Jest to wielkie umiłowanie przyrody ograniczone do minimum przestrzeni.

Aby uczynić zadość pasjom kolekcjonerów, niedawno znów przedsięwzięto kilkanaście ekspedycji do odległych, dotychczas niezbadanych krajów. Wróciły z kruchym, łamliwym trofeum — nieznanymi gatunkami. Te po rozmnożeniu ucieszą niezliczone rzesze miłośników tych urzekających roślin, które już przed wiekami odgrywały dużą rolę w życiu tubylczej ludności Nowego Świata. Żywiono się ich pełnymi miąższu owocami. W starodawnych wierzeniach i obrzędach Indianie obdarzali je atrybutami bóstw. Niektóre z kolei były talizmanami, chroniącymi przed uderzeniami pioruna, chorobą czy kradzieżą. Oryginalny wygląd tych roślin zwrócił również przed stuleciami uwagę europejskich żeglarzy. Sukcesy w uprawie opuncji przywożonych zza morza odnotowano początkowo w Hiszpanii. Dopiero później rozprzestrzeniły się one na całym obszarze krajów śródziemnomorskich, by dziś rozpowszechnić się w przydomowych ogródkach.

## ■ OSTROŻNIE Z GRZYBAMI

Spróbuj przyjrzeć się uważnie grzybom, które przynosisz często z lasu do domu. Terenem uporeczywych poszukiwań, a niejednokrotnie nadzwyczaj obfitych zniw, okazuje się nie tylko każdy bór czy głucha puszcza, ale nie-rzadko nieledwie zagajnik o kilkudziesięciu drzewach.

Spśród mnóstwa gatunków grzybów przybliżmy trzy, równie wszystkim znane.

Przykład pierwszy: ów grzyb urzeka dumną postawą. Dużą, mięsistą, kulistą nóżkę ocienia rozłożysty brązowy lub brunatny kapelusz, nieróżniący się od kory drzew albo mchu, co znakomicie maskuje go w poszy-ciu leśnym. U spodu natomiast kapelusz pobłyskuje żółtawo, wyraźnie ukształtowanymi drobnouchnymi rureczkami. Przy próbie uszkodzenia, jak większość grzybów jadalnych, natychmiast barwi się atramentową niebieskością. Mówimy naturalnie o borowiku, zwanym również praw-dziwkim albo podgrzybku lub koźlaku. Różni się one nieznacznie mię-dzy sobą. Ich wygląd przybliży wam obszerniej nauczyciel, abyście nie dali się zwieść podobieństwom.

Drugim jest rudy grzyb o postrzępionych i niemalże falujących brzegach. To oczywiście rydz. Spód kapelusza, w przeciwieństwie do poprzednie-go typu, jest blaszkowaty. Cechą charakterystyczną jest także sinienie w uszkodzonym miejscu.

Przedstawione powyżej grzyby to przysmaki. Można je spożywać w ma-rynacie lub uduszone pod przykryciem ze świeżutką cebulką i odrobiną śmietany. Pycha!

Nie możemy jednakże zapominać o uważnym przyjrzeniu się każdemu grzybowi, żeby wykluczyć pomyłkę. Nie wolno spożywać grzybów, któ-rych nie znamy. Należy uważać, żeby się nie zatruć. Jeśli nie jesteśmy przekonani o prawidłowej klasyfikacji, lepiej nieznanne grzyby wyrzucić. Nigdy nie można zbierać muchomorów. Czy wiesz, że można je odróżnić nie tylko po kolorze kapelusza, lecz także po olśniewająco białej nóżce, zakończonej jakby pierzastym, białym bucikiem? Takich grzybów w żad-nym wypadku nie kosztuj, jeśli chcesz uniknąć tragedii. Pamiętaj, że zbiera-my tylko grzyby wszechstronnie sprawdzone. Zastosuj się do tej nie-podważalnej zasady, a spożytkujesz przyjemnie dary lasów.

## ■ PRZYRODA PODCZAS UPAŁU

Letni dzień upajał się słonecznym żarem. Trzmiele brzęczały tubalnie w skwarze. Pszczoły uwijały się niezmordowanie wśród rozchylonych kielichów żółtych i różowych kwiatów, przysiadając niemalże na każdym. Ukryta wśród murawy boża krówka próbowała niezdarnie uchwycić wijącą się odnóżkę pąsowej róży, schylającej purpurowe płatki nad lustrem przejrzystej wody. Nad falującymi łąkami dojrzewającego rzepaku i pszenicy ukazał się nieoczekiwanie upiornie huczący, pękaty bąk, szukający ustawicznie pożywienia. Wreszcie uprzykrzony natręt przysiadł na czubku pobliskiego buka. Nieopodal, na niedużym drzewku niedojrzałej jeszcze jarzębiny wrzaskliwe wróble urządziły sobie przytulną kryjówkę, a teraz trzepotały skrzydłami, doskonaląc umiejętność fruwania. Tu przybliżył się ukradkiem przystojny wąsał Józek, rzucając wokół posępne i tchórzliwe wejrzenia. Przypuszczam, że z nadwyzwyczajnym natężeniem umysłu kombinował, jak ukryć się przed przejeżdżającym w dwukółce Michałem, który dążył pośród pól ku wzgórzcu porośniętemu jałowcem i uwieńczonemu zębatym grzbietem olch i białopiennych brzoź. Mówiono, że podczas grzybobrania znajdowano w zagajniku muchomory, kurki, podgrzybki i gołąbki o niespotykanej urodzie. Z oddali dochodziła cicha muzyka pasikoników.

W rzece Wieprz pluskały się beztrzesko różne gatunki ryb, a raki wynurzały z głębin przeogromne szczypce. Wierzba kapała długie gałązki w nurtach bieżącej w nieokreśloną dal strugi. Drobnouchne fale szemrały z niewysłowioną tęsknotą za morzem. Na przeciwległym brzegu utrudzony wędrowiec zaczerpnął dłonią trochę przejrzystej wody, przeciekającej między palcami niemalże natychmiast cieniutkimi strumyczkami. W półcieniu olbrzymiego, niemalże stuletniego dębu usiedli trzej mężczyźni na poobiednią pogawędkę. Nieco dalej grupa pięciu kobiet płukała w kryształowej wodzie upraną uprzednio odzież. Przy gmachu liceum rudy buldog ustawicznie aportował rzucany mu w odmęt króciutki drażek.

Przeciągnąłem się marzycielsko. Nieoczekiwanie przyszedł mi na myśl ustęp wiersza autorstwa Brzechwy: „W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie”. Przypomniałem sobie, że w czerwcu w nadrzecznych chaszczach ujrzałem świecące robaczki świętojańskie, hasające beztrzesko i jarzące się w ciemnościach niczym oczy przeogromnych dzikich zwierząt.

Po chwili przeraziłem się, że niedługo przyjdzie mi się żegnać z tym uroczym zakątkiem, ukrytym wśród pól i łąk Wyżyny Lubelskiej. W każdym razie powrócę tu za rok.

## ■ KONKURS URODY I WDZIĘKU

Na dużej przerwie w klasie zawrzało jak w ulu wśród pszczół, gdy trutnie usiłują ukraść im miód. To niezrównany w pomysłach, bezczelny Henryk rzucił na pulpit nauczycielskiego biurka dojrzałe, żółciutkie jabłuszko o dużym rumieńcu i z wyrzezaną drukowanymi literami informacją: „dla najurodziwszej”. Każda z dziewcząt uważała się za skończoną piękność, niczym trzy boginie w starożytnej Grecji, zdające się w kwestii swej urody na osąd królewicza trojańskiego Parysa. Czyż męczyzna może być bezstronnym sędzią? Historia uczy, że niezupełnie, ponieważ Afrodyta przepikowała Parysa nadzieją ujrzenia cudnej Heleny i otrzymania jej za żonę. W klasie zarządzono konkurs. Czy i on także zostanie rozstrzygnięty niesprawiedliwie? Niedługo się okaże. Czyżby nie było chętnych?

Początkowo Julia nie chciała wziąć udziału w zawodach ludzkich próżności, lecz wówczas rozżaleni chłopcy zaczęli skandować, żeby okazała smukłe nogi. Rada nierada uczyniła zadość żądaniom. Wrażenie było piorunujące, natychmiast odczuwalne. Jerzy zapatrzył się tak nieprzytomnie, że przewrócił krzesło. Wówczas Elżbieta poczęła chełpić się figurą kształtną i wysmukłą niczym trzcina, a Grażyna blond kędziorami, opadającymi na twarz w długich puklach. Dziewczyny wychodziły spomiędzy ławek i stawały przy katedrze jedna po drugiej, niczym w blasku jupiterów. Każda chwaliła się czymś innym. Czy jurorów zainteresuje krzepa i tężyzna fizyczna Marzeny? A może oczy Julii o barwie przejrzystego lazuru, ocienione kruczoczarnymi rzęsami, mrugającymi uwodzicielsko do przechodzących? Naprzód wysunęła się nieoczekiwanie malutka Katarzyna w lichym fartuszk, lecz o grubych warkoczach ułożonych na czubku głowy na kształt królewskiej korony. Laura zaprezentowała swój modny strój, lecz nie wywołała tym najmniejszego wrażenia.

Wszyscy uważnie przyglądali się interesującemu pokazowi. Gdy po chwili odwrócili oczy od przyszłej miss, zamiast przyciągającego oczy jabłka, zobaczyli ohydny ogryzek. Dowód rzeczowy leżał bezwstydnie na talerzu, z brzegami wyszarpanymi nierówno przez niezidentyfikowane, świe-

tokradcze zęby. Przedmiot pożądania dziewcząt zniknął w czeluściach czyjegoś nienasyconego brzucha. Ulotnił się niepostrzeżenie również niezwykły nastrój przygody.

Nieoczekiwanie nicpoń Maurycy z beczelną miną uciał dyskusję młodzieży mówiąc, że najwidoczniej mrówki ukradkiem urządziły sobie ucztę. O kimże dumał, rzucając oskarżenia w nieokreśloną przestrzeń? Czyżby nazywał w ten niewybredny sposób klasowych kujonów, których nosy ustawicznie tkwiły w przeróżnych książkach? Czy starczyłoby zuchowości na taką potworność wobec przyjaciół?

Aurora westchnęła cichutko, że brakuje tutaj Aleksandra Macedońskiego, który umiał rozwiązać skomplikowany węzeł gordyjski uderzeniem miecza. Uczyniono więc inaczej: Julian namalował i przyozdobił suszkami piękną laurkę przewiązaną purpurową wstęgą z dumnym napisem: „królowa szóstej klasy”.

Wygrała skromniutka i cichutka Luiza za bezprzykładne koleżeństwo i ustawiczną uprzejmość. Nie przeszkadzało też nikomu, że nosiła duże okulary w brązowej oprawce. Okazała się najsympatyczniejsza. Ustawiono ją na postumencie i odegrano na grzebieniach triumfalne fanfary na cześć zwycięzczyń.

## ■ SZKOLNE NIEPOWODZENIA

Horacy po ósmej lekcji stąpił ostrożnie, przedzierając się przez krzewy porzeczek i przydrożne chaszczce. Humor mu poprawiły rozkwitające na każdym kroku w niewielkim ogródku żonkile, urzekające nasturcje i różnobarwne róże. Jednakże nie na długo. Przypomniawszy sobie niespodzianą klasówkę z biologii o dżdżownicach, która nie wróżyła szóstki. Nieszczególnie wypadła też powtórka z przysłówków i rzeczowników z języka polskiego. Nie był najlepszym uczniem i ocena dopuszczająca byłaby również sukcesem. Na domiar nieszczęścia został oskarżony przez nauczycielkę historii Elżbietę Kukułkę o wyrzeźwienie na drzwiach ohydneho napisu. Uważał to podejrzenie za haniebne i niesprawiedliwe. Nie uwierzycie, ale mamusia przezwie go pasożytem i nieudacznikiem. Marzył o możliwości rehabilitacji, chociaż nie miał żadnej nadziei. Czyżby wierzył, że złoczyńca się przyzna? Krótka przechadzka pomoże mu nale-



życie uporządkować przemyślenia. Nie wiedział, czy chciałby pojeździć na ulubionej hulajnodze lub łyżworolkach, posłuchać muzyki poważnej, obejrzeć krótkometrażowy reportaż o dążeniach współczesnej młodzieży lub reklamówki turystyczne ze Szwajcarii czy też podyskutować o futbolu z rówieśnikami. Musi tylko chcieć machnąć wróżebną różdżką, a życzenie się urzeczywistni. Rozmarzył się. Nieoczekiwanie tuż przy krawężniku przemknęły bezszelestnie ciemnoczerwone limuzyny. Zatrzymały się i na chodnik stąpnęło dwóch niemłodych mężczyzn zdążających do niedległego biura. Zaskakujące było to, że w rękach trzymali aktówki z złotej skóry. Uczeń zapatrzył się na tych przechodniów i nie chciało mu się już kontynuować ponurych rozważań. Ruszył bez zastanowienia w kierunku lunaparku i nieczynnej karuzeli strzeżonej przez duże buldogi.

## ■ PRZYKRE ZDARZENIE NA LEKCJI CHEMII

Przeraźliwie zabrzmiał dzwonek i do klasy przykuśtykał pan od chemii w purpurowym surducie w różowy rzucik. Uważnie rozejrzał się po twarzach uczniów. Z humorem zauważył, że niektórym chyba niedługo urosną wąsy. Później mówił już o rudzie żelaza zanurzonej w wodorze.

Katarzyna słuchała uważnie. Bez zmrużenia oka powtórzyła fragment o chlorze i przykładowie rozwiązała nieproste równanie. Chłopcy dumnie pochylili się przy pulpitych. Nieoczekiwanie Józek zrzucił buteleczkę ze żrącym roztworem kwasu. Wszyscy zastygli sparaliżowani strachem. Znieruchomieli. Jednakże nieszczęścia nie było. Szkło się nie rozprysło. Nauczyciel skomentował krótko zdarzenie i powrócił do lekcji.

Michał w drugiej ławce nie uważał, tylko bezwstydnie chrupał kruche herbatniki, natomiast nieopodal Józek żuł gumę truskawkową, chichocąc cichutko z przeczytanych w niedużej ulocie dowcipów. Małgorzata obejrzała już widokówki z Paryża i poczęła zachwycać się zauważonym na pocztówkach suchym piachem pustyni Sahary w Afryce. Paulina z kolei przeglądała żurnal z sukienkami, kurtkami i kapeluszami.

Podwójny podbródek wykładowcy zatrzęsł się nieoczekiwanie z oburzenia. Ów westchnął głęboko i zarządził klasówkę z przerobionych działów. Po głowach snuły nam się przeróżne marzenia o potężnych wybuchach w klasopracowni, jednakże nic takiego nie nastąpiło i trzeba było przytoczyć wzór kwasu mrówkowego i helu.

## ■ **CYRKOWE WYSTĘPY**

Przyjechał cyrk, żeby dać przedstawienie.

Beznogi korsarz o trupiej cerze zebrał z wrzeszczącą papugą na ramieniu. Nie mógł przemówić ni słowa. Ptak strzepywał piórka i przekrzywiał żółto-zieloną główkę. Nikt jednakże nie wrzucał datków. Niedaleko niego żongler podrzucał do góry maczugi. Clown próbował rozśmieszyć publiczność, ale sztuka mu się nie udała. Niektórzy ludzie bez żenady żądali zwrotu pieniędzy. Brzydki zapach skunksa roznosił się wokół trybuny dla honorowych widzów. Jakaś Francuzka oraz przypadkowy mężczyzna z Hiszpanii próbowali bez powodzenia zaintonować polski hymn. Przeszkodził im w tym sokół czy też raróg, trzepiąc ustawicznie skrzydłami. W loży zahuczały brawa. Żółwie demonstrowały z transparentami przyczepionymi do pancerzy. Orangutany posługiwały się wprawnie nożami do rozłupywania orzechów kokosowych, a kapucynki huštały się na ogonach. Wokół krzyczano: „Pomóżmy zwierzętom”. Agitowano niezamożnych kupców, którzy wysupływali dukaty na żywność dla całego zwierzyńca. Któż mógłby odmówić datku na tak zbożny cel? Później całe towarzystwo ruszyło ku wyjściu. Przepychano się bez ceremonii, żeby jak najszybciej powrócić do domu. W nieprzebranym tłumie był również malutki Maurycy. Chłopczyk pragnął ujrzeć z bliska przepiórki uwięzione w żelaznych klatkach. Jego uwagę przyciągały żywe węże i żmije, oddzielone od niego przezroczystą szybą terrarium, lecz wujek przeraził go, mówiąc, że są niebezpieczne. Przyjrzał się też uważnie niepozornym kuropatwom, zwykle buszującym w zbożu. W kąciку przy wybiegu drzemała legendarna gżegżółka, znana z trudnych lekcji ortografii. Zza krat czyhała na nią bezwzględna puma. Zamierzała nieszczęsną pożreć. Sprężyła się do skoku, nie zważając na olbrzymiego, burego szczura, zbliżającego się niezauważalnie do nóg kocura. Lew Hipolit próbował swym tubalnym rykiem przekrzyknąć niesamowity harmider panujący w menażerii i uspokoić przerażone, półżywe ze strachu bażanty. Ujadał przeraźliwie duży pudel. Wtórował mu brązowy buldog Herkules, niemający sobie równego wśród psów. W końcu ukazał się treser i uspokoił całe towarzystwo.

## ■ NA ULICY

Na plantach, u stóp niewysokiego wzgórza uporządkowano już klomby z różami, żółtymi i blad różowymi chryzantemami. Ich zapach kontrastował z duszącą wonią benzyny. Jarzębiny opuszczały niemalże dojrzewające, purpurowe korale. Gród przystrojono różnokolorowymi transparentami, wśród których zdążył ślusarz na przyjęcie u sędziwego zduna.

U podnóża rozłożystego dębu malutki Józek ujrzał porzucony hełm i pancerz. Próbował je przymierzyć, lecz w końcu zniechęcony odrzucił. Zbliżył się do stołówki. Tu uraczono go racuchami i dobrze uprażonym ryżem, przyprawionym różnymi warzywami. Zaczął konsumować, sumiennie przeżuując. Wówczas przypomniał sobie legendę o dwugłowym jaszczurze w bure cętki o ogonie żmii, który zamieszkując w pieczarze niedaleko Ostródy, był niegdyś utrapieniem gródka. Bódl go wielokrotnie krótką włócznią olbrzym z wyłupiastymi oczyma o cudacznym imieniu Eugeniusz. Nieledwie potwór wyzionął ducha, zawłókl go do okutej hartowanym żelazem komórki. Niepotrzebna stała się więc tu moc czarnoksiężnika czy wróżki Łucji, która rzeczywiście przed stuleciem zneutralizowała różdżką przerażający czar rzucony na królownę Rózię.

Mżył drobnouchny kapuśniaczek, niesprzyjający długim wędrownikom. Nie wszyscy lubią przechadzać się po zachlapanych ulicach i omijać kałuże. Autobusy zjeżdżały z ubitego traktu, a podróżni na próżno szukali suchej powierzchni. Jedynie Murzyn próbował odszukać muzeum historii XIX wieku, urzekła go bowiem ówczesna kultura i sztuka, a szczególnie architektura. Przed budynkiem zauważył cokolwiek z pomnikiem Kościuszki. Przyjrzał się uważnie, niezniechęcony aurą. Jednakże nie chciał, żeby dostrzeżono to jego nadzwyczajne zauroczenie, więc odwrócił się szybko. Nieoczekiwanie zbliżył się do niego niechlujny rozbójnik Henryk, żądając gotówki. Nie otrzymał jednakże łupu. Wówczas ów w bezsilnej złości ściał przynajmniej urzekające hortensje, kwitnące wokół.

Ulice wyludniły się niemalże z chwili na chwilę.

## ■ WIECZERZA PATRYCJUSZA RZYMSKIEGO

W drzwiach sali ukazał się smukły niewolnik, czarnowłosy Grek, ubrany w purpurową tunikę. Stał nieopodal schodów prowadzących do drugiego pomieszczenia, oddzielonego od sali kotarą z ciężkiej materii. W jednej ręce niósł szczerozłoty puchar, a w drugiej połyskującą tacę z malutką amforą z winem. Od niego przejął amforę senator i złożył ofiarę bóstwom przed domowym ołtarzykiem.

Był to mężczyzna smukły, szczupły. Liczył niespełna trzydzieści trzy lata. Wysokie czoło, orli nos i szczelnie zamknięte usta układały się w profil sępa. Duma i nieugięta wola były znamiennym rysem tej twarzy suchej, z wystającymi kośćmi policzkowymi. Przerazał w niej chłód stanowczości nieznającej miłosierdzia ni żadnych przejawów współczucia.

Po obrzędowym uczczeniu bogów usiadł, niedbale wsparty o poręcz krzesła. Okrywała go toga z grubej wełny, a kształtne nogi tkwiły w ciężkich butach wojskowych. Skinął okrągłym ruchem. Przybliżyli się klienti. Otoczyli stół i poczęli sięgać chciwie po kielichy napełnione po brzegi przez dwóch młodzieńców. W czeluściach przepastnych brzuchów głodomorów zniknęła również olbrzymia góra chleba. Nieoczekiwanie przybliżył się Ursus. Wzrok patrycjusza z niewymowną lubością spoczął na atletycznie zbudowanej postaci barbarzyńcy, którego zwyciężono na polu bitwy i rannego oraz bezbronnego zakuto w hańbiące żelaza. Teraz służył swemu rzymskiemu panu, dzierżąc w rękach pochodnię.

W końcu Lucjusz spoczął na wschodnim łożu do uczty, oparłszy lewy łokieć na miękkich poduszkach. Trzech chłopców galijskich włożyło na skronie biesiadnika wieńce ze świeżych kwiatów. Przeważały róże. Niewolnicy różnych narodowości usługiwali bez szelestu i z wdziękiem, nachylając się w takt cichej muzyki i opróżniając półmiski jedne po drugich. Rozmarzony wzrok wędrował z lubością tu i ówdzie po ścianach. Pokój był czworoboczny, wyłożony różowym marmurem i wsparty na wysmukłych kolumnach.

## ■ TRIUMFALNE PRZYWITANIE ZWYCIĘZCY

Wieczór cudnie dojrzewa. W lazurowych przestworzach szybują turkawki. Powietrze przesycone jest żywicznym zapachem. Na dziedzińcu przypnęła studnia, z której czerpie wodę życia niemłoda niewiasta. Chwieją się i szumią trzciny przy niedalekim wodopoju. Oprócz szuwarów przyroda przystroїła nurty wód leciuchno zaróżowionymi nenufarami.

Wśród tego przepychu zdążają do pałacu tłumy zaproszonych. Trzeba jednakże zatrzymać się u wrót strzeżonych przez cały pułk żołnierzy, dzierżących naprężone łuki w rękach. Na murach przechadzają się nieznający żartów procarze. Zdumiona straż przepuszcza jednakże centuriona, zdążającego z niecierpiącym zwłoki meldunkiem. Cóż nieoczekiwanego zdarzyło się na północnych rubieżach państwa rzymskiego? Czyżby ruszyli w bój barbarzyńcy w żelaznych kolczugach i z opuszczonymi na ogorzałe twarze przyłbicami?

Cezar przechadza się po krużgankach, opadających niemalże do huczącego w dole, wzburzonego morza. O sześćdziesiąt stóp poniżej pałacu trzy nieduże kolumny wystrzelają wśród ruin wieży o podwójnych kopułach, w czeluściach której pobrzękują łańcuchami skuci bestialsko niewolnicy. Dzisiaj jednakże nikt o ich ciężkim życiu nie duma. Zbliża się nadzwyczajna uroczystość.

Nieoczekiwanie chór intonuje precudny hymn do gromowładnego Jowisza. Muzycy uderzają w wielostrunne harfy. Grupa patrycjuszki o swobodnych ruchach w togach z purpurowym obrzeżem wstępuje niczym rój pszczoł po schodach wykutych w marmurze, trzymając w rękach nieduże chorągiewki, by w ten sposób uczcić cezara. Za nimi umiarkowanym krokiem ustawicznego zwycięzcy podąża wódz z czubem włosów na hełmie. Jest przystrojony w skóry ubitych pum i lwów.

Gdy już wszyscy zatrzymali się wzdłuż schodów w niezdecydowanej pozycji, stuknął trzykroć kostur wyrzeźbiony z bieluchnej brzozy. Wszyscy przyklękli. Ukazał się cesarz niczym księżyc wśród chmur. Na początku przyjął hołd kupców helleńskich, którzy rozrzucili mu złotogłowia aż do stóp w zamian za przywilej hodowania na wybrzeżu jałówek i sprzedaży małży.

## ■ HISZPAŃSKIE PODBOJE W AMERYCE

Cały kraj wzdłuż i wszerz stał pod bronią. Kilkutysięczna armia Indian czatowała w przydrożnych krzakach, by nazajutrz oskrzydłym szturmem wziąć obóz Hiszpanów. Indianie stali się obecnie tak nieprzejednani z powodu ówczesnego handlu z najeźdźcami, który doprowadził do konfliktu.

Współplemieńcy zarzucali im zdradę i tchórzostwo, więc przyrzekli nie wchodzić w żadne związki z zamorskimi intruzami.

Wódz białych odesłał ciężko rannych i chorych na przycumowane u brzegu okręty. Reszta wyruszyła. Szlak wiódł przez pola kukurydzy i kakao, poprzerynane kanałami ciągnącymi się w różnych kierunkach.

W dusznej atmosferze droga wydawała się żołnierzom podwójnie ciężka. Z trudem toczyli armaty po wąskich ścieżkach. Koła grzęzły w mokradłach. Znoj był nieodłącznym towarzyszem maszerujących. W końcu las się przerzedził i wówczas wyrósł przed utrudzonymi nieprzyjacielem. Jego szeregi gubiły się aż gdzieś na horyzoncie.

Przeciwnicy zbliżali się przy ogłuszającym wtórze bębnow i piszczałek. Powiewały groźnie strojne pióropusze dowódców. Mnóstwo strzał przeszło powietrze. O hełmy i blachy pancerzy odbijały się dźwięcznie groty pocisków i rzucone z proc kamienie. Ponad pięćdziesięciu ciężkozbrojnych odniosło rany. Muszkiety, kusze i szpady pracowały bez wytchnienia, by odtrącić napastników. Lufy strzelb przegrzały się, lecz upragnione zwycięstwo nie nadchodziło. Mijały kwadranse. Trwoga zagościła na poszarzałych ze zmęczenia twarzach żołdaków. W końcu zwyciężyli. Wśród pięciu wziętych do niewoli tubylców ujrano dwóch naczelników plemion. Przewaga białych okazała się bezsprzeczna.

## ■ ZAPOMNIANA KULTURA

Wyspa Wielkanocna została odkryta w 1772 roku przez holenderskiego admirała w dzień Wielkiej Nocy i stąd pochodzi jej urzekająca nazwa.

Podróżników zafascynowały olbrzymie kamienne posągi, ustawione w różnych częściach wyspy. Ich twórcami byli najprawdopodobniej Po-

lineyjscy. Najstarsza z rzeźb pochodzi z XIV wieku. Powstanie posągów ma podłoże kulturowe, gdyż tubylcy przed nimi klękali. Niektóre platformy są podpiwniczone.

Wiele rzeźb w naszych czasach leży tuż przy traktach prowadzących do morza.

Posągi wykonano w skale wulkanicznej, charakteryzującej się raczej nietrwałością. Na tej wyspie opady są bardzo obfite i to powoduje przyspieszoną destrukcję tych dzieł sztuki. Stan rzeźb jest fatalny i tylko szybka interwencja może przeszkodzić przemianie kolosów w bezkształtną bryłę, gdyż niszczą ją w zatrważającym tempie. Wszystkie wymagają natychmiastowej konserwacji. Władze Chile, do którego należy wyspa, nie mają jednak pieniędzy, by sfinansować prace wartości kilkunastu miliardów dolarów. Prawdziwym cudem było ukończenie rekonstrukcji największej na wyspie platformy, o długości około stu metrów. Na niej znajdowało się piętnaście posągów o wysokości do ośmiu metrów, a ważących nawet siedemdziesiąt ton.

## ■ **PODRÓŻ NAD SEKWANĘ**

We wrześniu zamierzałem pojechać do ludnego Paryża, żeby ujrzeć Luwr.

Ósmego na dworcu w Warszawie rozejrzałem się w poszukiwaniu mojej przewodniczki Marii, lecz nigdzie jej nie było. Wszedłem więc do przedziału. Niedługo w nim wytrzymałem. Zachciało mi się spożyć coś pożywnego. Podążyłem więc truchtem do wagonu restauracyjnego i zamówiłem kurczaka z rożna. Otworzyłem butelkę herbaty i niewielką część zapasów przelałem do złotej filizanki. Napój był chłodny i przyjemnie orzeźwił podczas upałów. Po chwili przyszedł do mnie kucharz z półmiskiem przepelnionym jarzynami na przystawkę. Ujrzałem między innymi górę surówki z marchwi. Pachniała wybornie. Spróbowałem. Nie mogłem przestać konsumować, chociaż innych smakołyków było bez liku.

Kiedy wróciłem do wagonu, należało uporządkować koszule. Wyjąłem też piżamę w różowy rzucik. Dla mężczyzny była może niezbyt twarzowa, jednakże był to prezent od żony, więc nie wybrzydzalem.

W stolicy Francji na dworzec zjechały się zarówno taksówki, jak i staroświeckie dorożki. Każdy marzył, żebym pojechał jego wehikułem. Ja chciałem iść piechotą, gdyż hotel usytuowano niedaleko. Minałem mnóstwo taniutkich pensjonatów i charakterystycznych budynków z jaskrawoczerwonymi dachówkami, aż przyszedłem na ulicę Chopina. Tu się zatrzymałem.

## ■ **BUDOWA PIRAMIDY**

W Egipcie na początku trzeciego tysiąclecia przed erą nowożytną wybudowano olbrzymie piramidy. Znajdują się na brzegu Nilu na przedmieściach Kairu, w Gizie. Towarzyszy im beznosy Sfinks, strażnik piramid.

Egipcjanie wierzyli, że królestwo zmarłych leży na zachodzie i że tam udają się dusze, którym trzeba zapewnić warunki wiecznego życia po śmierci. Faraonom budowano piramidy na wiekiwie schronienie. Orientowali je według stron świata tak, by każdy z boków zwrócony był w którymś z kierunków głównych.

Na początku przystępowano do wyrównywania powierzchni pod budowę, a następnie w nadzwyczaj oddalonych kamieniołomach próbowano wylać głązy. Drażono wówczas rowki w litej skale wzdłuż przypuszczalnej linii łomu i wbijano mnóstwo drewnianych klinów, które polewano wodą. W powszechnym użyciu były głównie narzędzia kamienne, chociaż przy eksploatacji posługiwano się również klinami i dłutami z hartowanej miedzi. Żelaza nie znano.

Na saniach z drzewa transportowano bloki do najbliższego kanału, by później, po umieszczeniu bloków na statku żaglowym, holować je kanałem do Nilu i dalej rzeką. Statki były tak duże, że mogły udźwignąć nawet dwa bloki.

Po przybyciu na miejsce docelowe kamieniarze przycinali głązy i dokonywali z grubsza obróbki ich powierzchni. W górę Egipcjanie transportowali bloki po pochyłych rampach. Układali warstwę bloków jedną na drugiej w żółwym tempie z powodu niesłychanego ciężaru głązów.

W środku, wśród warstw kamieni, przewidziano pustą przestrzeń na grób faraona.



Inżynierowie egipscy słusznie uważali, że najmniejsza niedokładność w konstruowaniu piramidy spowoduje, w miarę spiętrzenia bloków, poważne odkształcenia wewnętrzne i dlatego przestrzegali, by wszystko ułożyć jak należy.

Starożytni pozostawili na ścianach grobowców mnóstwo rysunków, przedstawiających najrozmaitszych rzemieślników przy różnych zatrudnieniach i stąd tak szczegółowo wiemy, jak przebiegało ich niełatwe życie.

## ■ **BAL NA SYLWESTRA**

Jutro w przedszkolu niezapomniany sylwestrowy bal przebierańców. Jednakże już dzisiaj maluchy nie mogą grzecznie usiedzieć na miejscach. Każdy marzy, że ubierze się w niepowtarzalny sposób. Henryk na przykład zamierza udawać Indianina z plemienia Apaczów. Założy pióropusz ze żłobkowanej bibuły. W ręce będzie trzymał naprężony łuk, a do tego pierzaste strzały w kołczanie przypięte do pasa. Wówczas przemieni się natychmiast w groźnego czerwonoskórego.

Malutki Bogumił będzie korsarzem. Przewiąże oko przepaską, założy koszulę w czerwono-czarne paski i zatknie zakrzywiony nóż za smolisto-czarny pas. Oto charakterystyczny strój morskiego rozbójnika, którym w ów dzień zamierza zostać.

Nieśmiała Paulina przebierze się za księżniczkę bądź za królownę. W złotej koronie na kędzierzawej główce i długim, purpurowym płaszczu będzie nie do poznania.

Nadchodzi upragniony piątek. Dzieci są nadzwyczaj przejęte. Ustawiły się wzdłuż ścian i przyglądają się sobie uważnie. Czyj ubiór okaże się najoryginalniejszy? Na podium wychodzi równie jak oni przejęta wychowawczyni i zarządza rozpoczęcie tańców. Wszyscy ruszają w płasy. Oto niesforny Michał trzyma za rękę cichutką Luizę, a naprzeciw rezolutny Józek przebrany za Zorro tańczy wciąż z Natalką.

O szóstej po południu nauczycielka przerywa różnobarwny korowód i na stół wjeżdża triumfalnie lukrowana drożdżówka. Zachwytom konsumentów nie ma końca.

## 12. LITERATURA

1. Buttler Danuta, *Język i my*, Warszawa 1998.
2. Gawdzik Witold, *Ortografia i gramatyka na wesoło*, Warszawa 1990.
3. Jaworski Michał, *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1974.
4. Klemensiewicz Zenon, *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego*, Warszawa 1984.
5. Malczewski Jan, *Słownik szkolny. Nauka o języku*, Warszawa 1990.
6. Nagajowa Maria, *Język ojczysty. Podręcznik do kształcenia językowego dla klasy pierwszej gimnazjum*, Warszawa 1999.
7. Orłowa Krystyna, Synowiec Helena, *Język ojczysty. Podręcznik do kształcenia językowego dla klasy drugiej gimnazjum*, Warszawa 2000.
8. Przyłubscy Ewa i Feliks, *Język polski na co dzień*, Warszawa, 1995.

# POLECAMY

ENCYKLOPEDIA ZDROWIA

## MASAŻ LECZNICZY KRĘGOSŁUPA

ENCYKLOPEDIA ZDROWIA

## ZGRABNA SYLWETKA

ZDROWIE ŻYWIENIE - ZASADY

PRZEPISY KULINARNE:

- smażenia
- duszenia
- gotowania
- duszenia i suszenia

PORADY DOŚWIADCZONEGO TRENERA

CWICZENIA NA BARKI I RAMIENIA

ENCYKLOPEDIA ZDROWIA

## DZIECKO

- badania w szpitalu
- opieka w domu
  - kamizelka
  - przewijanie
  - kąpiel
  - sposoby
  - schematy żywienia
- rozwój dziecka
- kalendarz szczepień
- dolegliwości
- choroby

ENCYKLOPEDIA ZDROWIA

## UCZENIE SIĘ... a pamięć

SKUTECZNE METODY PORÓBZONE UNIWERSY WARUNKI DO NAUKI SPOSOBY ZAPAMIĘTYWANIA TRENING PAMIĘCI

DIETA I SUPLEMENTY WZMACNIAJĄCE PAMIĘĆ

ENCYKLOPEDIA ZDROWIA

## GOTOWANIE NA PARZE

zasady gotowania na parze

sprzęt do gotowania na parze

przepisy:

- zupy
- warzywa
- ryby
- mięsa
- desery

zasady zdrowego odżywiania

ENCYKLOPEDIA ZDROWIA

## ZDROWY CHŁEB

JAK PIEC CHŁEB W DOMU ZAKWAS - PRZYGOTOWANIE RODZAJE MIKI

LEKWI I SPRABOWANIE PRZEPISY

- CHŁEB ZDROWY
- CHŁEB Z ŻYWIENIA
- CHŁEB SŁABOWANOWY
- CHŁEB CIEPŁY NA ZIMNO
- MIKSI OROZOWE
- MIKSI OROZOWE
- MIKSI OROZOWE

PIECZYWO Z ROZNYCH REGIONOW ŚWIATA - DOMOWY WYPIEK

ENCYKLOPEDIA ZDROWIA

## ZIOŁA I PRZYPRAWY

PRZEPISY KULINARNE

POCHODZENIE ZASTOSOWANIE ZALETY

ENCYKLOPEDIA ZDROWIA

## ZDROWIE ODŻYWIENIE KUCHNIA WEGETARIANSKA

45 sprawdzonych przepisów kulinarnych

- smażenia
- sałki
- obłady
- kasze
- przekąski
- desery
- soczewica
- inne produkty

zdrowo i smacznie

ANGIELSKI DLA DZIECI 6-8 lat

PIERWSZE SŁÓWKA ĆWICZENIA

1

KSZTAŁTA UCZY BAWI ROZWIJA

FOOD

WILD ANIMALS

TOYS

SCHOOL OBJECTS

MY FACE

sandwich

parrot

ball

bag

face

ANGIELSKI DLA DZIECI 6-8 lat

PIERWSZE SŁÓWKA ĆWICZENIA

5

KSZTAŁTA UCZY BAWI ROZWIJA

MONTHS

ACTIVITIES

SHAPES

PREPOSITIONS OF PLACE

ADJECTIVES

November

read

star

between

happy

NIEMIECKI DLA DZIECI 6-8 lat

PIERWSZE SŁÓWKA ĆWICZENIA

KSZTAŁTA UCZY BAWI ROZWIJA

ESSEN

WILDE TIERE

SPIELZEUGE

SCHULSACHEN

MEIN GESICHT

die Pizza

der Papagei

der Ball

die Tasche

das Gesicht

NIEMIECKI DLA DZIECI 6-8 lat

PIERWSZE SŁÓWKA ĆWICZENIA

KSZTAŁTA UCZY BAWI ROZWIJA

das Kleid

der Hirsch

der Papagei

das Kicken

der Globus

die Tomate

ĆWICZENIA

WIERSZYKI DLA MALUCHÓW

## PIESKI MAŁE DWA

WIERSZYKI DLA MALUCHÓW

## MUCHY SAMOCHWAŁY

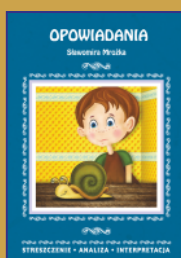
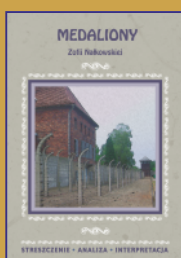
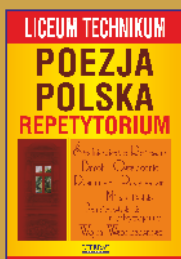
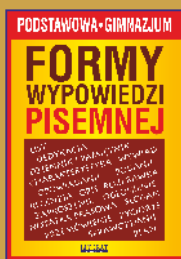
WIERSZYKI DLA MALUCHÓW

## HU, HU, HA! ZIMA ŻŁA

WIERSZYKI DLA MALUCHÓW

## STEFEK BURCZYMUCHA

# Polecamy:



**KSIEGARNIA NAJTANIEJ**  
www.ksiegarnia-najtaniej.pl

www.ksiegarnia-najtaniej.pl  
1000 tytułów w cenach promocyjnych

**LITERAT**  
wydawnictwo

## NEXTO

Zamówienie numer: 2508058

a z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. Glosel spółka z ograniczoną

Email: [kierusadw@gmail.com](mailto:kierusadw@gmail.com)